

Cena 10 zł.



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Wiąckowskiego 4-8.
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49.

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaír w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 11 września 1948 r.

Nr 108 (230)

Sąd najwyższy Izraela będzie miał siedzibę w Jerozolimie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). — W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu Rady Pomocniczej gubernatora wojskowego, minister komunikacji Dawid Remez oznajmił, że stałą siedzibą Sądu Najwyższego Izraela będzie Jerozolima. W tym samym przemówieniu min. Remez oznajmił również, iż rząd wprowadzi bezpłatne nauczanie w szkołach elementarnych. Gubernator wojskowy dr Bernard Joseph, mówiąc o sytuacji aprowizacyjnej oraz o zaopatrzeniu Jerozolimy w wodę, oświadczył, że sytuacja pod tym względem jest bardzo dobra. Przydziały żywnościowe są większe, niż w innych częściach Izraela, a ceny są niższe.

NA FALI DNIA Droga do socjalizmu

Ostatnie obrady plenum K. C. PPR stanowią ważne wydarzenie dla polskiej klasy robotniczej i dla całej demokracji polskiej. Przyniosły one rozwiązanie szeregu ważnych, aktualnych zagadnień rozwoju Polski Ludowej oraz linii politycznej najbardziej zastrzeżonej partii — Polskiej Partii Robotniczej.

W pierwszym rzędzie powitać należy powrót prezydenta Bol. Bieruta do aktywnej pracy partyjnej. Zasłużony i doświadczony działacz rewolucyjny, obejmie obecnie ster kierownictwa partii, co niewątpliwie przyczyni się w znacznej mierze do jej dalszego rozwoju i utrzymania konsekwentnej linii marksistowsko-leninowskiej. Ostatnie plenum KC. PPR oświadczyło uszczelnienie błędów i prawicowe odchylenia części kierownictwa partii. Jednym z odstępstw była niesłuszna ocena przeszłości polskiego ruchu robotniczego, w szczególności uleganie nacjonalistycznym tradycjom PPS. Prezydent Bierut w swym przemówieniu na plenum, wykazał fałszywość i antymarksistowskie podejście niepodległościowych koncepcji PPS. Jedynie walka narodowo-wyzwoleńcza połączona z walką o zdobycie władzy dla mas ludowych z klasą robotniczą na czele, może przysięść prawdziwie marksistowskiej partii. Te pierwiastki nacjonalizmu zawierają w sobie groźbę odizolowania się od międzynarodowego ruchu robotniczego.

Plenum KC. PPR z całą otwartością skrytykowało wszystkie przejawy odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii. Znalazły one swój wyraz m. in. w dziedzinie kulturalnej w formie ulegania drobnomieszczańskim tendencjom w kierunku nacjonalizmu i zaczerpania walki klasowej. Szczególnie w dziedzinie gospodarczej plenum KC. PPR stwierdziło poważne odchylenia.

W obszernym przemówieniu ob. Bieruta zostały poddane krytyce wszelkie dotychczasowe błędy i równocześnie została nakreślona konsekwentna marksistowsko-leninowska linia rozwoju partii. Plenum KC. PPR wyraźnie stwierdziło, że nie ma innych dróg do socjalizmu, w rodzaju „koncepcji” Tito o swoistej drodze Jugosławii. Istnieje jedna droga poprzez walkę klas, droga, którą kroczy Związek Radziecki, a obecnie kroczy kraje demokracji ludowej.

Doświadczenia WKP (b), która poprowadziła masy pracujące Związku Radzieckiego do socjalizmu muszą służyć każdej konsekwentnie marksistowskiej partii. Wszelkie nacjonalistyczne odchylenie, prowadzące do niedoceniańa przodującej roli ZSRR i jego awangardy WKP (b) muszą sprowadzić na manowce. Szczególnie w obecnej sytuacji międzynarodowej, w obliczu koncentracji sił imperializmu konieczne jest zachowanie ścisłego związku wszystkich partii marksistowskich z WKP (b) na czele.

Obecne plenum potwierdziło również nakreślona w lipcu linie politycznego stosunku do rozwoju wsi. Stwierdzono, iż rozwój spółdzielczości na wsi, a zwłaszcza w zakresie produkcji, jest nie słychanie ważnym elementem w walce o socjalizm. Reforma rolna, która usunęła ze wsi największych obszarników i

Apel do narodu żydowskiego

Rezolucje Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Wielki Komitet Wykonawczy Organizacji Syjonistycznej uchwalił po całonocnej sesji rezolucje wniesione przez Komisję Polityczną, a wzywające naród żydowski i narody świata do ułatwienia masowego wyjazdu Żydów z Europy i krajów arabskich do Państwa Izrael, do pomocy w konsolidacji nowego państwa i przyjęcia go do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W rezolucji czytamy m. in.: „Wielki Komitet Wykonawczy Organizacji

Syjonistycznej na swojej pierwszej sesji w niepodległym państwie Izraela deklaruje: 1) Z powstaniem państwa rozpoczęła się nowa era w historii narodu żydowskiego. Ruch syjonistyczny jednoczący mieszkańców Państwa i Żydów rozproszonych po całym świecie stoi przed ogromnymi zadaniami organizacji wolnej imigracji, założenia osiedli na pustkowia i ogrodów na pustyni; 2) Wielki Komitet Wykonawczy dumny jest z szybkich postępów młodego państwa, które

stało się faktem dokonanym w oczach świata i narodu żydowskiego;

3) W tej uroczystej chwili Wielki Komitet Wykonawczy wspomina przywódców i bojowników Ruchu i wzywa do uczczenia pamięci założyciela ruchu syjonistycznego, dr Teodora Herzla. Wielki Komitet Wykonawczy chyli głowę nad grobami sześciu milionów Żydów, którzy zginęli w Europie;

4) Wielki Komitet Wykonawczy wyraża swój najgłębszy podziw dla niezachwianej postawy Jiszuwu i zwycięstw Armii Izraela;

5) Wielki Komitet Wykonawczy zwraca się do Narodów Zjednoczonych, których uchwała z listopada 1947 r. przyspieszyła utworzenie Państwa Żydowskiego, o przyjęcie Izraela w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych;

6) Wielki Komitet Wykonawczy potwierdza podstawowe prawo każdego Żyda do osiedlenia się w swoim kraju. Uznanie prawa narodu żydowskiego do odrodzenia swego życia państwowego i suwerenności politycznej wywołuje konieczność, aby wszystkie państwa — członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych usunęły wszystkie sztuczne przeszkody dla imigracji do Izraela. Zakaz emigracji z krajów zamieszkania, przeszkody w wywożeniu kapitału i maszyn przez Żydów, których najgorętszym pragnieniem jest rozpocząć nowe życie w Izraelu, wszystko to stanowi akt nieprzyjazny wobec narodu żydowskiego i odradzającego się Państwa Izrael. Naród żydowski apeluje do sumienia świata o pomoc w jego wysiłkach na polu imigracji i rekonstrukcji i wzywa Narody Zjednoczone do podjęcia efektywnych środków celem zniesienia tych ograniczeń;

7) Po odnowieniu swojej suwerennej egzystencji i wykazaniu swej zdolności do odparcia napadów uzbrojonych sił władców arabskich, naród żydowski wyciąga rękę do narodów arabskich w imię pokoju i współpracy. Historia zrzuciła, że Żydzi i Arabowie muszą żyć wspólnie i tylko na drodze przyjaźni i współpracy między Żydami i Arabami oraz wszystkimi innymi narodami Bliskiego Wschodu można będzie opuszczone pustynne obszary znów zamienić w kwitnące pola, podnieść stopę życia i zwiększyć kulturalną, ekonomiczną i polityczną rolę Bliskiego Wschodu wśród narodów świata;

8) Wielki Komitet Wykonawczy jest głęboko wstrząśnięty tragiczną sytuacją żydostwa w krajach arabskich, gwałtami dokonanymi przeciwko niemu przez podżudzonych motloch i poważnymi szkodami wyrządzonymi własności i prawom Żydów przez rządy tych państw. Uszczuplenie, czy kompletne zniesienie praw Żydów ze względu na wyznaniowych czy narodowościowych przez państwa, które są członkami ONZ stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadami wolności i równości, wprowadzonymi przez Kartę Narodów Zjednoczonych; (Dokończenie na str. 2)

Minister Mołotow przyjął posła państwa Izrael

MOSKWA (TASS). W dniu 2-go września przybyła tu G. Meirson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Państwa Izrael w ZSRR. Wraz z nią przybył personel izraelskiej misji dyplomatycznej. Na lotnisku we Wnukowie Goldę Meyerson powitał kierownik oddziału protokolarnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR F. F. Moloczow.

W gmachu ministerstwa pierwszego posła państwa Izrael w Moskwie, Goldę Meyerson.

W czasie audyencji omówione zostały szczegóły związane z wręczeniem przez G. Meyerson listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szernikowi G. Meyerson złożył swe listy uwierzytelniające jeszcze w bieżącym tygodniu.

USA uznają Izrael de jure

NOWY JORK. — Sekr. Stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone uznają de jure państwo Izrael po wyborach w Palestynie, które mają się odbyć 1 października. Odpowiednia decyzja zostanie powzięta przez prezydenta Trumana na wniosek Departamentu Stanu.

Reutera, rzecznik Foreign Office oświadczył, omawiając doniesienia prasy amerykańskiej na ten temat, że rząd brytyjski nie zamierza w najbliższej przyszłości uznać de facto państwa Izrael.

Dzienniki amerykańskie, a m. in. „New York Star”, doniosły kilka dni temu, że rząd brytyjski uzna państwo Izrael po jesiennej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

LONDYN. — Jak donosi Agencja

Niemcy walczą z Żydami

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Organ Zjednoczonej Partii Robotniczej, „Al Hamiszar” podał do wiadomości, iż wielka ilość niemieckich jeńców wojennych, którzy zostali uwolnieni przez Anglików, przechodzi obecnie ćwiczenia w obozach koło Gazy. Są oni szkoleni przez byłych oficerów SS, po czym wcielą

leni będą do szeregów armii arabskiej, dla walki przeciwko Żydom. Oficerowie niemieccy sprowadzeni zostali niedawno z Niemiec. „Al Hamiszar” twierdzi, iż organizacja ta odpowiedzialna jest za morderstwo dwóch oficerów francuskich na lotnisku w Gazie.

Nowi imigranci do Izraela

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Na początku bm. do portu haifańskiego przybyły dwa okręty z imigrantami z Europy.

HAIFA (obsł. wł.). — Przeszło 1000 żydowskich imigrantów przybyło do Haify na pokładzie statku „Caserta”, który przybył z Włoch. Podano również do wiadomości, że 1300 imigrantów wyładowało już w ubiegłym tygodniu.

zów D. P. udał się na początku bm. do Izraela z Linzu w Austrii Górnej. Jeszcze jedna grupa złożona z 1000 osób ma wyjechać w tym miesiącu. Co miesiąc planowany jest obecnie wyjazd 1000 osób z Austrii.

Specjalny wysłannik rządu Izraela, Kurt Lewin, który piastuje urząd oficera łącznikowego w amerykańskiej strefie Austrii, został upoważniony przez władze amerykańskie do wybierania kandydatów na imigrantów i wydawania wiz.

WIEDEN (obsł. wł.). — Pierwszy legalny transport składający się z 400 Żydów z obo-

Rada Narodowa zostanie rozwiązana

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Jak podaje gazeta „Haarec”, Rada Narodowa (Waad Leumi) zostanie rozwiązana z końcem października br. zgodnie z decyzją rządu. Rada Gminy w Tel-Awiewie zostanie rozwiązana w końcu ro-

ku, a wszystkie inne instytucje podporządkowane Waad Leumi na początku stycznia roku przyszłego. Funkcje ich zostaną przejęte przez władze miejscowe oraz przez ministerstwo dla spraw religij.

wydzieliła ziemię dla bezrolnych nie mogła rozwiązać jednak wszystkich problemów na wsi. Wytworzyła się kasta bogaczy wiejskich, eksploatujących biedotę, zaostrzyła się walka klasowa na wsi. Spółdzielczość rozwinięta w formie zjednoczeń i związków wytwórczych, przyczyni się do poprawy losu wielkich mas chłopskich i będzie zarazem poważnym krokiem na drodze do socjalizmu.

Krytyka dotychczasowych błędów i w tym kierunku jasnej, konsekwentnej linii partii przyczyni się do jej wzmocnienia. Plenum KC. PPR uzbroiło partię w marksistowski oręż ideologiczny, który skieruje Polskę, w oparciu o międzynarodowe więzy z ZSRR z krajami demokracji ludowej i postępowymi siłami świata na drogę do socjalizmu. M. W.

Benelux a Izrael

HAGA, Prasa holenderska donosi, że specjalny wysłannik państwa Izrael, dr. Michał Weisman, który bawi obecnie w Belgii, przybędzie wkrótce do Holandii. Dr. Weisman czyni starania, aby uzyskać uznanie państwa Izrael przez rządy Beneluxu, oraz poparcie tych rządów dla kandydatury państwa Izrael do ONZ.

ODDZIAŁY AGENCJI ŻYDOWSKIEJ W JEROZOLIMIE I NEW-YORKU
TEL-AWIW (obsł. wł.). — W myśl uchwały Wielkiego Komitetu Wykonawczego, z 12 majowych powstać departamentów, 10 powstanie w Jerozolimie, zaś 2 wydziały: organizacyjny i gospodarczy powstaną w Nowym Jorku. Inne departamenty będą miały autonomiczne oddziały w Nowym Jorku.

NOWY POSEŁ IZRAELA
TEL-AWIW (obsł. wł.). — Rząd Izraela mianował dra Mishu Feldmana posłem do krajów Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburgu).

NOWA DUŻA PRZESYŁKA PLAZMY KRWI DO IZRAELA

NOWY JORK (obsł. wł.). — Dnia 25 bm. wysłany został do Tel-Awivu na samolocie Towarzystwa Royal Dutch nowy transport, złożony z 13.000 pakietów plazmy krwi i toksyny przeciwwężcowej. Plazma zostanie rozdzielona szpitalem izraelskim przez Czerwony Magen Dawid.

N. SZTRACHMAN

Na progu nowego roku szkolnego

I. Osiągnięcia szkolnictwa polskiego

Po raz czwarty w odrodzonej Polsce, otworzyli się pierwszego września szeroko podwoje szkół dla wielu setek tysięcy dzieci polskich.

Pierwszy września obchodzony jest również jako dzień wybuchu drugiej wojny światowej oraz jako data sromotnej klęski i kompletnego rozkładu reżimu sanacyjnego. Mimo woli więc wraca myśl do minionego okresu, by ponownie stwierdzić, w jakim stopniu postąpił naprzód system współczesnej Polski, jak wielkie posiada ona osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury. Żaden rząd przedwojennej Polski nie poświęcał takiej części budżetu państwowego na potrzeby oświaty i kultury jak rząd Polski Ludowej. Obowiązek powszechnego nauczania istniał do 1939 r. tylko na papierze. Dopiero zwycięstwo demokracji udostępniło naukę i kulturę najszerszym warstwom społecznym, przede wszystkim synom robotników i chłopów. Równie poważne są osiągnięcia na terenie szkolnictwa wyższego. Ale nie tylko ilościowo rozrosła się działalność oświatowa współczesnej Polski. Najistotniejsza cecha zaszłych przemian wyraża się przede wszystkim w demokratyzacji kierunku obecnego wychowania w szkołach wszystkich typów.

Wychowując młode pokolenie na zasadach prawdziwego patriotyzmu i miłości ojczyzny wpaja się równocześnie w dusze młodzieży głębokie poczucie sprawiedliwości społecznej, o którą walczą polska klasa robotnicza. Nie łatwe było zadanie kierowników oświaty w Polsce przed trzema laty, gdy stanęli przed problemem zasadniczej przebudowy całego aparatu oświaty i jego systemu ideowo-pedagogicznego. Spadek zostawiony przez sanację i niemieckiego okupanta znalazł swój wyraz między innymi w udziale młodzieży w bandach NSZ-ty, w nastrojach antysemitycznych, w niskim poziomie, małej produktywności nauczania itd. Dziś na progu czwartego roku szkolnego można śmiało stwierdzić, że wsparcia wyniki trzechletnich wysiłków kierownictwa polskiej oświaty są najjaskrawszym dowodem zdecydowanych przemian, jakie zaszły w Polsce i które zapewniają jej dalsze zwycięstwa na drodze do socjalizmu.

II. Rozwój żydowskiego szkolnictwa

Również żydowska sieć nauczania rozwinęła się poważnie w ostatnich trzech latach. Należy z góry zaznaczyć, że pod mianem szkolnictwa żydowskiego rozumie my wszystkie szkoły, wychowujące młodzież w duchu narodowym w obu językach nauczania: hebrajskim i żydowskim.

Znana jest ciężka sytuacja, w jakiej społeczeństwo żydowskie znalazło się nazajutrz po zwycięstwie nad hitleryzmem. Jedną z pierwszych trosk było umożliwienie nielicznie ocalałej młodzieży, zniszczonej fizycznie i moralnie przez wojnę, możliwości powrotu do normalnego życia. Początki odbudowy szkoły żydowskiej w Polsce datują się przeto jeszcze z tzw. okresu lubelskiego, gdy większość kraju była pod jarzmem okupacji. Od tej chwili aż po dziś dzień społeczność żydowska poświęca wiele uwagi kwestii rozbudowy żydowskiej sieci szkolnej i umożliwienia wszystkim dzieciom żydowskim czerpania wiedzy. Nie zamierzamy tu wliczać wszystkich osiągnięć szkolnictwa żydowskiego po wojnie. Wystarczy podkreślić, że około 4-5 tysięcy dzieci w wieku od lat 7 do 15 pobiera w Polsce naukę w języku żydowskim i hebrajskim. Nasza młodzież wychowuje się w kierunku przywiązania do Polski Ludowej oraz miłości do narodu żydowskiego. Syntezę tę zrodziła nowa rzeczywistość polska oraz zwycięstwo walki o żydowską niepodległość narodową w Palestynie. Osiągnięcia szkolnictwa żydowskiego, to wynik ofiarnej pracy nauczycieli obu sieci szkolnych, którzy z poświęceniem wypełniają swe pionierskie zadanie. Zdobyte są wreszcie jeszcze jednym dowodem przyjaznego ustosunkowania się i wielkiego zrozumienia Polski Ludowej i jej Rządu dla zagadnień społeczeństwa żydowskiego i jego potrzeb narodowych i kulturalnych.

III. Upaństwowienie szkół z żydowskim językiem nauczania

Na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego dał Rząd Polski nowy dowód przychylnego stosunku do społeczeństwa żydowskiego i sprawy oświaty w społeczeństwie żyd. Decyzją Rady Ministrów R. P. zostały upaństwowione szkoły z żydowskim językiem nauczania przy CKŻP. Sama uchwała jak i motywacja wykazały, iż w ustroju prawdziwej demokracji powstają odpowiednie warunki dla nieskrępowanego rozwoju kulturalnego dla osiedla żydowskiego, które na równych prawach korzysta z poparcia państwa. „Państwo Polskie ma te same obowiązki i ponosi tę samą odpowiedzialność wobec dziecka żydowskiego jak i polskiego” — oświadczył Min. Oświaty, Skrzyszewski, na audyencji, udzielonej delegacji CKŻP 13 sierpnia br. Zwiększył i dobitniej nie sposób wyrazić cały sens stosunku demokracji ludowej do potrzeb społeczeństwa żydowskiego. Ustami min. Skrzyszewskiego przemawiał obecny ustrój Polski. Ustrój ten, nie tylko że nie wyklucza istnienia narodowego osiedla żydowskiego, które na równych prawach korzysta z poparcia państwa. We wspomnianej rozmowie z przedstawicielami CKŻP, Minister potraktował sprawy szkolnictwa żydowskiego, jako zjawisko stałe, a nie przejściowe. Plany stworzenia specjalnego seminarium, celem kształcenia kadr nauczycielskich dla szkolnictwa oraz żydowskiego ośrodka pedagogicznego wyraźnie świadczą o tym, że Rząd RP. wierzy, iż kultura żydowska w Polsce nie jest zjawiskiem przemijającym i że już z pewnością należy pomyśleć o specjalnym przygotowaniu żydowskich działaczy kulturalnych, wychowawców, nauczycieli. Na specjalną uwagę zasługuje zapewnienie Ministra Oświaty, iż państwowe szkoły z żydowskim językiem nauczania nie będą izolowane od żydowskiej zorganizowanej społeczności, która rzecz jasna pomoże władzom szkolnym w realizowaniu programu nauczania i wychowania. Z największą satysfakcją stwierdza my, iż z wspomnianego oświadczenia Min. Skrzyszewskiego zupełnie jasno wynika, że jedyną intencją Rządu przy upaństwowieniu szkół żydowskich było pomóc społeczeństwu żydowskiemu w udostępnieniu nauki całej młodzieży i wychowaniu jej w ogóle. Społeczność żydowska w Polsce jest przeniknięta poczuciem wdzięczności dla Rządu RP, który od chwili powstania jako PKWN udziela nieustannie moralnego, po-

litycznego i materialnego poparcia narodowi żydowskiemu tak wewnątrz kraju jak i na forum międzynarodowym.

IV. Kwestia szkół hebrajskich

W wyżej wspomnianej rozmowie poruszoną również sprawę, która pozostała otwartą, a rozstrzygnięcie której Minister polecił przede wszystkim społeczności żydowskiej i jej uznanym instytucjom. Mamy na myśli sprawę upaństwowienia szkół z hebrajskim językiem nauczania. Nie zamierzamy w tym artykule zająć się wszechstronnym omówieniem genezy i racji bytu tych szkół. Pokrótkę należy jedynie stwierdzić, iż istnienie szkół hebrajskich związane jest z dążeniami wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce do imigracji do Izraela. Szkoły hebrajskie wychowują one młodzież w duchu przywiązania do demokracji polskiej i do pracy nad odbudową Polski. Tak jak nikt nie przeciwstawia się dążeniom wśród poważnej części społeczeństwa żydowskiego do powrotu do własnej ojczyzny, wzięcia udziału w jej odbudowie i obronie, podobnie nie można przeszkodzić przygotowaniu młodzieży do życia i pracy w Izraelu. Fakt, że liczba uczniów wciąż wzrasta, świadczy o wysokim poziomie nauczania i wychowania tych szkół. Zresztą dyskusja wewnątrz społeczeństwa żydowskiego na temat prawa istnienia szkół z hebrajskim językiem nauczania skończyła się oficjalnie powzięciem rezolucji na Kongresie Żyd. w Montreux i na konferencji kultury w Paryżu, które wyraźnie mówią o równouprawnieniu szkół w obu narodowych językach. Należy nadmienić, iż za tą rezolucją głosowała również delegacja polska w całości. Z powyższego należy wyciągnąć wszystkie logiczne wnioski. Istniejące nieporozumienia, niekiedy negatywny stosunek ze strony pewnych instytucji żydowskich wobec szkół hebrajskich winien ulec zmianie. Szkoły żydowskie w Polsce w obu językach muszą być równouprawnione przede wszystkim wobec instytucji żydowskich z CKŻP na czele. Winny one korzystać z równej pomocy i opieki co szkoły z żydowskim językiem nauczania. Ministerstwo Oświaty RP. nie ma żadnych zastrzeżeń wobec szkół hebrajskich z racji ich języka nauczania i niechybnie obejmie je pod swoją opiekę, gdy tylko zostaną uznane przez CKŻP. Wierzmy, że uznanie to nastąpi w najbliższym czasie.

Rozmowy hr. Bernadotte

LONDYN. Rozjemca ONZ hr. Bernadotte odbył we wtorek w Kairze 2 konferencję z sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej Azzam Paszą na tematy związane z problemem uchodźców arabskich z Palestyny. Omawiano również sprawę pogwałcenia rozejmu w Palestynie. O wynikach swych rozmów hr. Bernadotte ma zawiadomić Radę Bezpieczeństwa. Podobno Arabowie uzależnili zgodę na utrzymanie rozejmu w Palestynie od niezwłocznego powrotu uchodźców arabskich do dawnych ich siedzib.

W środę rozjemca ONZ udał się via Am-

man do Tel Avivu, gdzie przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Izraela Szertokiem — w sprawie imigracji żydowskiej do Palestyny.

NOWY JORK. Generalny sekretarz ONZ otrzymał depeszę Bernadotte'a na temat zamachu z 12 sierpnia na stację wodociągową w Latrunie w Palestynie. W depeszy tej Bernadotte stwierdza, że zniszczenie zostało rozmyślnie spowodowane przez Arabów, co stanowi jawnie naruszenie warunków rozejmu.

Starcie Arabów z Egipcjanami

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Jak donosi gazeta „Dawar”, Arabowie zamieszkali w dzielnicy Beit Jala, w mieście Bet Lechem zorganizowali uzbrojone oddziały powstańcze do walki ze stacjonującymi tam egipskimi oddziałami okupacyjnymi. Do Jerozolimy nadeszły wiadomości o starciach między Egipcjanami a miejscowymi Arabami. Ruch powstań-

czy korzysta, jak donoszą, z poparcia Legionu Arabskiego, który dostarcza mu broń.

ANGLIJCY POMAGAJĄ...
TEL-AWIW (obsł. wł.). — Radio syryjskie donosi, iż krążowniki ONZ i samoloty wywiadowcze, poszukujące okrętu wiozącego broń dla Izraela, który niedawno wypłynął z Marsylii. W poszukiwaniu tym również bierze udział flota brytyjska.

Apel do narodu żydowskiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

9) Wielki Komitet Wykonawczy wzywa ONZ do podjęcia jak najbardziej śpiesznych kroków celem wstrzymania tych aktów ciemiężenia i mordowania w krajach, które należą do ONZ, lub w państwach, które pragną należeć do tej Organizacji, Wielki Komitet wzywa ONZ do ochrony życia, honoru i praw Żydów w krajach arabskich, a szczególnie ich prawa do imigracji do Palestyny;

10) Naszym braciom w krajach arabskich zasyłamy braterskie pozdrowienia obywateli Izraela i syjonistów diaspory. Bramy Izraela są otwarte dla Was! Bądźcie wytrwali, przygotujcie się do aliji, do życia i pracy na ziemi ojczystej, której pozostaliście wierni w ciągu pokoleń;

11) Serdeczne pozdrowienia naszym braciom w wiecznym mieście Jerozolimie, która nie zostanie przez nas porzucona, Naród Izraela będzie stał na straży żydowskiego charakteru Jerozolimy i jej łączności z Państwem Izrael;

12) Ostateczne zwycięstwo nie zostało jeszcze osiągnięte, a nieprzyjaciel wciąż jeszcze nam zagraża. Pierwszym warunkiem osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa jest bezgraniczna gotowość do uczynienia największych wysiłków, do mobilizacji wszystkich materialnych i moralnych resursów narodu i zachowania maksymalnej dyscypliny. Nakazem dnia jest mobilizacja wszystkich warstw narodu w imię konsolidacji i obrony Państwa Izrael i jego instytucji, likwidacja wszelkiego odstępstwa politycznego i militarne go i cofnięcie wszelkiego poparcia odszczepieńcom. „Otworzyły się nowe horyzonty i rozległe możliwości aliji i wyzwolenia stworzone zostały dla naszego narodu w diaspory. Likwidacja obozów koncentracyjnych, najszybsza imigracja mas Żydów z Europy i państw muzułmańskich; wznowienie masowego ruchu chalucowego we wszystkich krajach i systematyczna koncentracja narodowego i prywatnego kapitału w celu wykorzystania wszystkich możliwości kolonizacji i osiedlenia w możliwie najkrótszym czasie — oto najpilniejsze zadania narodu żydowskiego i ruchu syjonistycznego. Wielki Komitet Wykonawczy wzywa cały naród, a zwłaszcza cały obóz syjonistyczny do

ekupienia wszystkich sił i udzielenia wszelkiego poparcia dla realizacji naszych zadań.

13) Wielki Komitet Wykonawczy energicznie protestuje przeciwko samowolnej decyzji angielskiej, zabraniającej tysiącom ludzi internowanych na Cyprze udania się do swego kraju;

14) Wielki Komitet Wykonawczy zwraca uwagę Egzekutywie Agencji Żydowskiej na konieczność utworzenia specjalnego wydziału dla sprawy ratunku Żydów w krajach arabskich i sprowadzenia ich do Izraela. Wydział ten powinien zwrócić się do wszystkich żydowskich organizacji pomocy, aby zwiększyły materiałną i polityczną pomoc dla Żydów w krajach arabskich;

15) Wielki Komitet Wykonawczy przyjął plan, opracowany przez podkomisję Komisji Organizacyjnej, w sprawie zebrania niezbędnych funduszy. Postanowiono, że w związku z obecną wyjątkową sytuacją, zawarte zostaną specjalne układy, dotyczące akcji funduszy narodowych w roku 5709. W Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanadzie, w których Keren Kajemet i Keren Hajesod będą kontynuowały swą dotychczasową działalność, podstawa dla podziału zostanie zmieniona. Wszędzie indziej w roku 5709 prze prowadzona zostanie nadzwyczajna akcja w imieniu Funduszu Bezpieczeństwa (Bitachon), Keren Kajemet, Keren Hajesod i Aliji Młodzieży. Po odliczeniu na rzecz Aliji Młodzieży sumy, odpowiedniej do otrzymanej przez nią w ubiegłym roku w danym kraju, wpływ akcji będą dzielone, jak następuje: Bitachon — 50 procent, Keren Kajemet i Keren Hajesod — po 25 procent. Keren Kajemet będzie kontynuował swoje tradycyjne zbiórki niezależnie od akcji nadzwyczajnej.

Wielki Komitet Wykonawczy postanowił również jednogłośnie rozpiścić dużą pożyczkę narodową wśród Żydów w diaspory w celu zaspokojenia pilnych wydatków państwa w obecnych ciężkich okolicznościach. Egzekutywie poruczono rozpocząć niezwłocznie opracowanie szczegółów pożyczki, aby dać możliwość rozpoczęcia subskrypcji w jak najkrótszym terminie.

KONDOLENCJE IZRAELA W ZWIĄZKU ZE ŚMIERCIĄ ANDRZEJA ZDANOWA

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Szef Wydziału Protokularnego, dr Michael Simon, jak również przewodniczący Ministerstwa Spraw Zagranicznych Działu Wschodnio-europejskiego, Szmuel Friedmann, złożyli wizytę kondolencyjną posłowi radzieckiemu, Jerszowowi, któremu wyrazili najgłębsze współczucie w imieniu rządu Izraela, z powodu śmierci Andrzeja Zdánowa.

PRZYBYCIE KONSULA RADZIECKIEGO DO JEROZOLIMY

JEROZOLIMA (obsł. wł.). — Przybyli tu konsul radziecki, *Nikolaj Sergejew* i attache poselstwa radzieckiego, *M. Simioszkin*. Złożyli oni pierwszą wizytę burmistrzowi Danielowi Austerowi.

LIGA MUZULMAŃSKA ZAJMIE MIEJSCE LIGI ARABSKIEJ

LONDYN (MNS). — Jak donosi gazeta turecka „Al Mirat”, w związku z tym, że Liga Arabska poniosła klęskę, zostanie ona zastąpiona przez Ligę Muzułmańską. Premier iracki odwiedza obecnie w związku z tym planem poszczególne kraje arabskie. Plan ten cieszy się poparciem Anglików, którzy zwrócili się z odpowiednimi propozycjami do Peracji i Pakistanu. Jak pisze dalej „Al Mirat”: „Liga Muzułmańska będzie służyć interesom angielskim. Liga Arabska przyczyniła dużo nieszczęść światowi arabskiemu. Obawiamy się, że Liga Muzułmańska sprowadzi jeszcze większe nieszczęście na świat muzułmański”.

POSEŁ AMERYKAŃSKI KONFERUJE Z MINISTRAMI IZRAELA

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Poseł Stanów Zjednoczonych *J. Mc Donald* złożył wizytę ministrowi przemysłu i handlu dr *F. Bernsteinowi*, z którym omówił szereg problemów ekonomicznych. *J. Mc Donald* odwiedził również ministra spraw religijnych, rabina *J. L. Fiszmana* oraz ministra opieki społecznej, rabina *I. M. Lewina*.

M. WEINTRAUB

Nowe drogi ruchu syjonistycznego

I. Na nowym etapie

W Jerozolimie, a następnie w Tel-Awliwie odbyła się w końcu sierpnia sesja Wielkiego Komitetu Wykonawczego Organizacji Syjonistycznej. W okresie międzykongresowym jest to najwyższa instancja, ustalająca kierunek działalności ruchu syjonistycznego na najbliższy okres. Od ostatniego Kongresu minęło już 20 miesięcy, a od ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego przeszło 4 miesiące. W okresie tym zaszły wydarzenia historyczne, które pchnęły naprzód dzieło syjonizmu i sprawę naszej walki wyzwoleniczo-narodowej. Powstało państwo Izrael, uznane przez najważniejsze mocarstwa.

Te przemiany z konieczności zmusiły do zastanowienia się nad dalszą rolą Organizacji Syjonistycznej i jej działalnością. Przez dziesiątki lat walczyła Organizacja Syjonistyczna na forum międzynarodowym o uznanie praw narodu żydowskiego do własnej siedziby. Uznanie to nastąpiło już — a obecnie normalne stosunki polityczne i dyplomatyczne z innymi państwami nawiązuje bezpośrednio rząd Izraela. Padają więc tu i ówdzie głosy o tym, jakoby Światowa Organizacja Syjonistyczna straciła rację bytu i ewentualnie mogłaby odgrywać jedynie rolę poboczną w rodzaju „Towarzystwa Przyjaźni z Izraelem”.

Jednakże nie wolno zapomnieć, że wiele z tych celów, które przyświecały Organizacji Syjonistycznej pozostało niespełnionych do dnia dzisiejszego i że właśnie Organizacja Syjonistyczna może i musi je zrealizować. Nie można zapomnieć, że w Palestynie znajduje się w chwili obecnej zaledwie 7 proc. żydowskich mas w świecie, że na pustynnym Negewie stanowiącym połowę obszaru Izraela założone zostały dopiero pierwsze nieliczne osiedla. Z powstaniem Izraela zadania Organizacji Syjonistycznej i ruchu syjonistycznego w całym świecie nie zmalały, a wręcz wzrosły w dwójnasób.

Jeszcze przed otwarciem sesji Komitetu Wykonawczego dały się słyszeć różne głosy o modyfikacji dotychczasowej struktury Organizacji Syjonistycznej. Naprzykład amerykańscy syjonisci wysunęli w czasie konferencji w Nowym Jorku projekt, aby Organizacja Syjonistyczna została całkowicie odizolowana od Izraela w ten sposób, aby Żydzi Izraela nie brali udziału w Organizacji. Ten absurdalny projekt, który jakgdyby oddzielił drzewo od korzenia, został wkrótce porzucony przez samych autorów, którzy zastąpili go bardziej „kompromisowym”, a mianowicie żądaniem, by jiszuw palestyński posiadał na Kongresie taką samą reprezentację jak inne osiedla. (Jak wiadomo, dotychczas posiadał on podwójną liczbę mandatów).

Na ostatniej sesji przeważały więc momenty natury organizacyjnej nad politycznymi, aczkolwiek i te ostatnie znalazły żywe echo w czasie obrad.

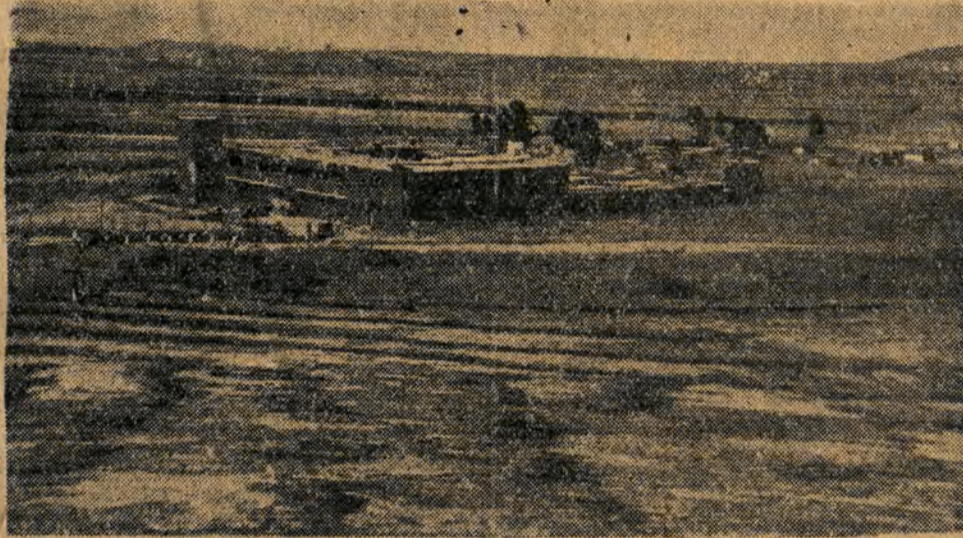
II. Zagadnienia polityczne

Podstawą dyskusji na tematy polityczne był referat min. Szertoka, który scharakteryzował obecną sytuację. Oceniając słusznie motywy, jakie skłoniły państwa anglo-saskie do wywarcia nacisku w kierunku zawarcia rozejmu właśnie w momencie ofensywy wojsk żydowskich, Szertok podkreśla równocześnie różnicę zdań, która jakoby istnieje między Białym Domem a Departamentem Stanu w USA. W ten sposób Truman miałby uchodzić za przyjaciela Izraela, zaś Marshall stawałby w obrobie interesów arabskich. Tego rodzaju podejście jest jednak, zdaniem naszym, mylne, a tak zwana różnica zdań między Prezydentem a Sekretarzem Stanu jest jedynie posunięciem taktycznym, mającym na celu równocześnie zdobycie głosów żydowskich i zagwarantowanie interesów monopolu naftowych w krajach arabskich. W ten sposób pozostanie i wilk syty i owca cała... Równie wątpliwe jest przypuszczenie o możliwości zaostrożenia się stosunków anglo-amerykańskich w związku z rozwojem sytuacji w Palestynie. Opinii publicznej doskonale wiadomo, iż Anglia i Ameryka opracowały wspólny plan odnośnie rozwiązania kwestii palestyńskiej, a realizację jego podjął się mediator ONZ, hr. Bernadotte.

Czego natomiast brak było w exposé Szertoka? Nie wspominał on o niebezpiecznych planach odcięcia Negewu, lansowanych przez Bernadotte'a. Delegat Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Riffin,

podkreślił właśnie, że intryga ta, którą kieruje Anglia, stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla samodzielności Izraela. W przemówieniu Szertoka poświęcono mało miejsca kwestii arabskiej, która — jak wiadomo — jest kluczowym momentem obecnej sytuacji. Nie wyjaśniono stosunku do planów zawładnięcia arabską częścią Palestyny przez Abdullę. A wiemy, że bez demokratycznego państwa arabskiego w Palestynie, które, w myśl uchwały ONZ, związane byłoby unią ekonomiczną z Izraelem, rozwój i samodzielność państwa żydowskiego napotka na olbrzymie trudności. Jedynie stawka na, nieliczne narazie, progresywne siły w świecie arabskim i poparcie ich może przynieść pożytek Izraelowi, a zarazem zniweczyć wspólne plany anglosaskich imperialistów.

Jak zwykle z awanturkizmi i szkodliwymi teoriami wystąpili rewizjonści. Przedstawiciel ich, Altman, twierdził, że



uchwała ONZ z dnia 29 listopada ub. r. „przestała obowiązywać”, i że winniśmy domagać się utworzenia państwa „w granicach historycznych”, pozbawionego mniejszości narodowej. Oczywiście odpowiedź na demagogiczne i obliczone na „zdobycie ulicy”, hasła rewizjonistów nie jest konieczna. Natomiast należy podkreślić, że i z innych stron wysuwane są sugestie pewnych zmian w uchwale ONZ. Należy pamiętać, że wkrótce zbliży się sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ, na której mogą także paść propozycje rewizji uchwały, ale dla nas niekorzystne. Uchwała ONZ, która stała się podstawą samodzielności Izraela, aczkolwiek być może niezupełnie zabezpiecza nasze interesy, nie może być naruszona. Gdy dojdzie bowiem do jej rewizji, to w obecnym układzie sił w ONZ i przy współpracy imperializmu angielskiego i amerykańskiego, możemy się spodziewać jedynie pogorszenia naszej sytuacji.

III. Rozdział między państwem a Organizacją Syjonistyczną

W centrum dyskusji na sesji Komitetu Wykonawczego znalazła się kwestia wzajemnych stosunków Organizacji Syjonistycznej i państwa oraz przyszłej działalności Organizacji Syjonistycznej. Należy wydzielić tu dwie kwestie: zasadnicze i personalne. Jeśli idzie o stronę zasadniczą, Jedynie Mapai występowała za unifikacją działalności państwa i Organizacji Syjonistycznej. Natomiast wszystkie pozostałe ugrupowania przeciwstawiły się temu, uważając tę propozycję za faktyczną likwidację Organizacji Syjonistycznej. Zarówno ocena sytuacji Żydostwa w krajach diaspory jak i perspektywy rozwojowych Izraela wykazuje, że Organizacja Syjonistyczna ma jeszcze bardzo poważne zadania do wypełnienia. Organizowanie imigracji mas żydowskich, w pierwszym rzędzie z krajów arabskich i z Europy, wychowywanie młodzieży w duchu narodowym i chalucowym, przygotowywanie jej do twórczego dzieła odbudowy kraju, pogłębianie świadomości narodowej i szerzenie kultury narodowej, mobilizacja rezerwów finansowych Żydostwa diaspory dla Izraela oraz pozyskiwanie przyjaciół dla naszej walki wyzwoleniczej wśród narodów świata — oto ważne zadania, które musi wypełnić Światowa Organizacja Syjonistyczna.

Wielki Komitet Wykonawczy poszedł właśnie po tej linii rozdziału funkcji Organizacji Syjonistycznej od rządu Izraela. Zjednoczona Partia Robotnicza walczyła na sesji o wyznaczenie szerokiego pola

działania dla Organizacji Syjonistycznej, wychodząc z założenia, iż cały naród winien zmobilizować swe wysiłki dla budowy i rozwoju Izraela oraz walki o jego niezależność. Mapam zajęła to stanowisko, aczkolwiek nie posiadała dotychczas swych przedstawicieli w kierowniczych instancjach Organizacji Syjonistycznej.

IV. Spór o udział ministrów w Egzekutywie

Ostry konflikt wynikł w związku z ustaleniem składu Egzekutywy, w pierwszym rządzie na temat udziału w niej ministrów rządu Izraela. Zarysowały się w tej kwestii trzy stanowiska: 1) ogólni syjonisci, zwłaszcza amerykańscy, żądali bezwarunkowo wyeliminowania ministrów rządu z Egzekutywy. Argumentowali oni, że udział ministrów Izraela w Organizacji Syjonistycznej, w której znajdują się de-

legaci syjonistyczni z innych krajów, może spowodować zagranicą zarzut „podwójnego obywatelstwa”. Zarówno Newman z USA jak i Brodetzky z Anglii grozili, że nie wstąpią do Egzekutywy, jeśli pozostaną w niej ministrowie Izraela. Podobno syjonisci amerykańscy ostrzegali, iż ruch syjonistyczny w Ameryce może znaleźć się w trudnej sytuacji, a nawet stać się przedmiotem represji ze strony „Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej”. Teoria „podwójnego obywatelstwa”, zrodzona w fantazji grupy Silvera, jest wyrazem słabości ideowej ruchu syjonistycznego w Ameryce. Ten „zarzut” mógł być śmiało wysuwany nie tylko obecnie, gdy istnieje rząd Izraela, ale i o wiele wcześniej — albowiem cele syjonizmu są dostatecznie jasne i znane. Mamy wrażenie jednak, że za argumentami amerykańskich ogólnych syjonistów kryją się inne tendencje, a mianowicie — dążenie do opanowania Organizacji Syjonistycznej przez syjonistów amerykańskich.

2) Zjednoczona Partia Robotnicza wystąpiła przeciwko tego rodzaju propozycjom i teoriom ogólnych syjonistów. Mapam stwierdziła, że nie ma zasadniczych przyczyn, uniemożliwiających udział ministrów w Egzekutywie. Natomiast z praktycznego punktu widzenia, Zjednoczona Partia Robotnicza uważa, iż nie można obarczać członków rządu równocześnie pracą w kierownictwie Organizacji Syjonistycznej. Nawal pracy państwowej unie możliwi ministrom zajmowanie się bieżącymi sprawami ruchu syjonistycznego, dlatego też winni oni jedynie wyjaśniać niektóre problemy w czasie posiedzeń Egzekutywy.

3) Mapai żądała zachowania status quo, tłumacząc, iż zmiany w Egzekutywie może przeprowadzić jedynie Kongres. Mapai w pierwszym rządzie nie chciała zrezygnować z udziału Ben Guriona i Kaplana, poza tym na wypadek rekonstrukcji Egzekutywy, musiałaby stanąć kwestia dopuszczenia Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jak wiadomo, Mapai, jeszcze w czasie ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego w kwietniu stosowała wszelkie wykręty, byle nie dopuścić do włączenia Mapam.

Konflikt został zlikwidowany, gdy Mapai zgodziła się na ustąpienie z Egzekutywy ministrów.

V. Rozszerzenie składu Egzekutywy

Zjednoczona Partia Robotnicza od dawna wskazywała na niezwykłą anomalię:

ugrupowanie, które posiada poważne wpływy zarówno w Izraelu jak i w krajach europejskich, przodujące w ruchu kibucowym, w Hagana i Palmach — nie było reprezentowane w Egzekutywie Syjonistycznej. Ten błąd a zarazem krzywda wymagały od dawna naprawy. Na obecnej sesji Zjednoczona Partia Robotnicza zdecydowanie wysunęła żądanie dokooptowania jej członków do Egzekutywy. Trudno było już oczywiście znaleźć argumenty sprzeciwiające się temu postulatowi. A jednak z jednej strony Mapai, której przecież powinno zależeć na wzmocnieniu obozu robotniczego w Egzekutywie, proponowała odroczenie tej sprawy do sesji Kongresu — a z drugiej strony, gdy jasną się stała konieczność rekonstrukcji Egzekutywy, ogólni syjonisci zażądali dokooptowania rewizjonistów, by w ten sposób stworzyć przeciwagę dla Mapam.

Problem rewizjonistów nie jest nowy w ruchu syjonistycznym. Znane są ich rozbiłackie metody w rodzaju tworzenia w przeszłości „konkurencyjnej” Nowej Organizacji Syjonistycznej, znana jest działalność związanych z nimi grup terrorystycznych Irgunu. Jeśli dzisiaj znajdują się ludzie, którzy pragną „rozgrzeszyć” rewizjonizm — to warto im przytoczyć słowa rewizjonisty Altmana, który na ostatniej sesji oświadczył, że grupa jego „rozczarowała się” co do możliwości zlikwidowania „pracy podziemnej” w państwie. Zdaniem jego istnieje „niebezpieczeństwo” rozerwania państwa od wewnątrz (oczywiście myśli on o lewicy). Tym samym Altman dał do zrozumienia, że podziemie faszystowskie w dalszym ciągu będzie istnieć w Izraelu. I oto ci właśnie, którzy jawnie, w słowie i w czynach, rozbijają budującą się państwowość Izraela, zostają zaproszeni do udziału w Egzekutywie. Nie ulega wątpliwości, że krok ten może przynieść jedynie wielką szkodę Organizacji Syjonistycznej.

Łączenie kooptacji przedstawicieli Mapam i delegatów rewizjonistycznych zakrawa na sztyrdstwo. Oznacza to bowiem wprowadzenie elementu konstruktywnego, mogącego się poszczycić olbrzymim wkładem dla dobra syjonizmu i odbudowy kraju i równocześnie elementu destruktywnego, który nie ma za sobą nic oprócz wiecznego wicherzenia, niszczenia naszego dzieła narodowego i podrywania autorytetu ruchu syjonistycznego. Oznacza to postawienie znaku równości między budowniczymi Emeku, Galilei i Negewu, bohaterami Jad Mordchaj, Negby i Miszmar Haemek a mordcami Arlozorowa, prowokatorami Altaleny, zbrodniczymi grupami odszczepieńców.

VI. Nowe zadania i możliwości

Sesja Komitetu Wykonawczego wykazała rozbieżności również w łonie istniejącej koalicji. Mapai usłyszała wiele przykrych słów ze strony swych sojuszników z prawicy. Były momenty, w których groziła nawet opuszczeniem Egzekutywy. Takie są owoce koalicji z ugrupowaniami drobno-mieszczanskimi i prawicowymi.

Zjednoczona Partia Robotnicza wniosła szereg rezolucji o charakterze politycznym i organizacyjnym (między innymi — przeciwko zakusom imperializmu i udzielaniu mu baz, w kwestii arabskiej — o poparcie progresywnych sił w świecie arabskim, przeciw układom z Abdullą w dziedzinie organizacyjnej — propozycja, aby kwota imigracji była ustalana przez Egzekutywę a nie przez rząd) — nie uzyskały one jednak większości. Przyjęto natomiast wniosek w sprawie przekazania sprawy wychowania młodzieży, oraz aklimatyzacji imigrantów, Organizacji Syjonistycznej.

Organizacja Syjonistyczna rozpoczyna obecnie działalność na nowym etapie historii narodu żydowskiego. Proklamacja Izraela stwarza nowe wielkie możliwości dla ruchu syjonistycznego, dla całego narodu żydowskiego, lecz zarazem nakłada jeszcze większe obowiązki i stawia poważne zadania do wypełnienia. W chwili obecnej podstawowe zadania syjonizmu — imigracja, kolonizacja i obrona — w jeszcze większej mierze muszą być zrealizowane przez światowy ruch syjonistyczny. W pracy swej Organizacja Syjonistyczna ma silną podporę w postaci niezależnego państwa Izrael, uznanego na forum międzynarodowym.

Odważna walka, śmiała polityka — gwarancją zwycięstwa

(Z przemówienia tow. J. Chazana na sesji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego)



Wierzyliśmy, że można osiągnąć naszą samodzielną polityczną innymi drogami, aniżeli przez okrutną wojnę, którą toczyliśmy. Jednakże, gdy wszystkie inne możliwości przestały być realne — w pewnej mierze z naszej winy — i podział kraju oraz utworzenie Państwa Żydowskiego w części Palestyny stały się jedynym wyjściem, wyteżyliśmy wszystkie swoje siły zarówno w walce politycznej jak i militarnej.

Etap ku realizacji syjonizmu

Państwo zostało utworzone i nadal toczy walkę o swój byt. Powinniśmy jednakże już dzisiaj ustalić rolę i zadania państwa w życiu narodu żydowskiego jak również w kwestii wzajemnych stosunków między państwem a ruchem syjonistycznym.

Państwo stanowi rewolucyjny etap w realizacji syjonizmu — li tylko etap. Bardziej istotne zadanie syjonizmu — skupienie rozproszonych resztek syjonizmu — stoł jeszcze przed nami. Powinniśmy zebrać wszystkie nasze siły, by państwo stało się skutecznym środkiem dla realizacji syjonizmu. Naszym hasłem dziś powinno być — nie — mniej syjonizmu, lecz **znacznie więcej** syjonizmu niż dotychczas. Realizacja syjonizmu bowiem jest dzisiaj nie mniej zależna, aniżeli przed utworzeniem państwa od koncentracji wszystkich odłamów narodu żydowskiego wokół budowy kraju, od ujawniania nowych źródeł chaluucowych, wysiłków w dziedzinie aliji i budownictwa, w znacznie większych rozmiarach niż dotychczas.

Ci, którym się wydaje, że z chwilą utworzenia Państwa wstąpił na pewną i spokojną drogę realizację syjonizmu — mylą się. Jestem pełen wiary w nasze zwycięstwo, które nastąpi. Jednakże zwycięstwo zostanie okupione wysoką ceną; nasze państwo będzie obciążone długami i odniesie dotkliwe rany. Będzie konieczny nadludzki wysiłek pionierski dla rzeczywistego zdobycia tego kraju drogą budowy i twórczości.

Z siłami postępu i pokoju

Na skutek przemiany politycznej w naszym kraju nie ulega kwestii, że praktyczne kierownictwo polityczne naszej walki należy w zupełności do kompetencji państwa. Jednakże ruch syjonistyczny ma prawo i jest obowiązany uczestniczyć w wytyczeniu zasadniczych linii tej polityki zarówno obecnie jak i w przyszłości. Jesteśmy zainteresowani w stabilizacji naszej pozycji samodzielnosci politycznej. Jesteśmy również zainteresowani w rychłym i trwałym pokoju. W jaki sposób możemy osiągnąć te dwa cele? Moim zdaniem, nie gładziły powiedzieć dziś, iż polityka naszego państwa ustali swą orientację na Narody Zjednoczone. Jest to zbyt proste i ogólnikowe założenie. Jesteśmy świadkami jak ONZ coraz bardziej przekształca się w instytucję bez treści, jeżeli zaś można się dopatrzyć jakiejś treści, to jest ona obca nam i jednocześnie niebezpieczna. Powinniśmy dziś oświadczyć, iż nasza polityka będzie szła w parze z wszystkimi siłami postępu i pokoju w łonie Narodów Zjednoczonych. Powinniśmy ustalić, że będziemy się opierać na ONZ w miarę tego, jak organizacja ta będzie odzwierciedlała wszystkie potężne siły polityczne w świecie. Nie pogodzimy się jednak z faktem, by część Narodów Zjednoczonych wykorzystywała nasze państwo i nasze życie dla swoich knołów.

Podobne zjawisko miało już miejsce w okresie obecnego rozejmu. Z ramienia Narodów Zjednoczonych prowadzony jest nadzór nad

warunkami rozejmu, który faktycznie jest jednostonną działalnością części ONZ, posiadającej swój własny interes w ustalaniu biegu wydarzeń w naszym kraju i nie działającej na naszą korzyść. Jeżeli będziemy przekładali w naszym życiu politycznym Zachód nad Wschód, sprowadzimy na siebie nieszczęście. Naszemu państwu grozi niebezpieczeństwo przekształcenia się w niewolnika Zachodu i w jego narzędzie. Nasza przyszłość zależy od tego, w jakim stopniu potrafimy zachować wierność wobec wszystkich sił postępu i pokoju w świecie.

Jesteśmy żywotnie zainteresowani w prawdziwym, rychłym i trwałym pokoju. Jakakolwiek wojna, tym bardziej prowadzona przez tak nieliczny naród jak nasz, jest jedyne innym wyrazem polityki, jedynie szczyblem od jednej działalności politycznej do drugiej. Nasze osiągnięcia w dziedzinie wojkowej nie wystarczą dla zapewnienia prawdziwego zwycięstwa. Jeżeli nie osiągniemy stabilizacji politycznej, znajdziemy się w obliczu nieustannego niebezpieczeństwa wojny. Wierzę, iż wytrwamy również w tym wypadku, jeżeli nie znajdziemy drogi do pokoju na Środkowym Wschodzie. Jeżeli jednak będziemy zmuszeni skupić nasze siły w dziedzinach wojskowości, obrony i w stałej trosce jedynie o nasze bezpieczeństwo — trudniej nam będzie przyspieszyć realizację syjonizmu. W tym wypadku grozi nam niebezpieczeństwo długotrwałej izolacji.

Nie mówię tego powodowany sentymentem. Nam potrzebne są więzy z otaczającym światem, abyśmy mogli żyć. Również potężne imperia zmuszone są dbać o kontakt z całym światem. Ci, którzy twierdzą, że będziemy zmuszeni żyć tu w ciągu wielu pokoleń w izolacji, bez kontaktu z otaczającymi nas narodami, wyłączają tym samym możliwość naszego dalszego rozwoju.

Nasze pełne zwycięstwo zależy od tego, czy będziemy prowadzić odważną i rewolucyjną politykę, podobnie, jak i śmiałe były nasze działania wojenne. Przystępuję obecnie do kwestii arabskiej, oczywiście z naszego punktu widzenia, tj. pod kątem rozwoju i dobra syjonizmu.

Cztery przyczyny ucieczki Arabów

Przyczyną ucieczki Arabów z Palestyny są: 1) Intrygi brytyjskie; Brytyjczycy liczyli w swoim czasie na odizolowanie nas przez exodus Arabów oraz utworzenie wielkiego obozu uchodźców, który można byłoby w krótkim czasie przekształcić w garnizon żołnierzy - napastników. 2) Strach, który ogarnął masy arabskie przed zemstą z naszej strony za zbrodnie, których dokonali nasi wrogowie. 3) Obawy Muftiego i jego zwolenników, iż Arabowie pozostali w Palestynie przekonają się o dodatnich stronach współżycia z nami i opuszczą swych przywódców. Istniała również czwarta przyczyna, która raczej była spowodowana przez nas samych, a mianowicie zbrodnia, dokonana w Dir Jasim (przez członków Irgunu — uw. red.). Wszystkie te czynniki spowodowały wybuch tego wulkanu.

Jednakże w przeciwieństwie do M. Szeroka twierdząc, iż rewolucje i wybuchy należy skierować we właściwe łozysko; należy je wykorzystywać na rzecz postępu. Myśmy jednakże tego nie uczynili. Zostaliśmy porwani z prądem i mamy również udział w przyspieszeniu procesu ucieczki Arabów.

Pogłębienie linii podziału wśród Arabów

Cóż powinniśmy być uczynić? Jaki był nasz syjonistyczny obowiązek? Powinniśmy być dążyć do możliwie jasnego rozgraniczenia mas arabskich nie pragnących wojny od kół zainteresowanych w walce przeciwko nam. Powinniśmy być do pomocy w odizolowaniu tych kół oraz przekonać masy, pragnące z nami współżyć, iż jest to możliwe. Naszym zadaniem było pogłębienie nie linii podziału w obozie arabskim. Należało udaremnić główne intrygi naszych wrogów — nie Arabów, lecz potężnych wrogów, stojących za ich plecami, a w pierw-

szym rzędzie imperializmu brytyjskiego. Należało również udowodnić, iż istnieją siły arabskie, pragnące z nami współżyć. Tym razem byliśmy w stanie to uczynić przy pomocy siły militarnej i politycznej, którą rozporządzaliśmy.

Zaczęto mówić o transferze, lecz w istocie nie jest to transfer i nie można go porównać z wymianą ludności między Grecją i Turcją. Arabowie uciekli i nikt nie mówi o tym, iż mogą oni wrócić w okresie wojny. Każdy, który przemierza wzdłuż i wszerz cały kraj i widzi zdobyte przez nas wsie arabskie, wie doskonale, co oznaczałoby powrót Arabów w okresie wojny. Jednakże powinniśmy się poważnie zastanowić nad tym, że gdyby nawet ta sprawa udała się, Arabowie ci będą w ciągu dwóch pokoleń palali nienawiścią do nas. A przecież te dwa pokolenia zadecydują o realizacji syjonizmu. Dlatego też zagadnienie jest bardziej trudne, aniżeli przedstawił je tu M. Szerok. Uaktywnienie sił demokratycznych wśród mas arabskich oraz ustanowienie dobrych stosunków z nimi — oto pierwszy warunek powodzenia konstruktywnej polityki syjonistycznej.

Prawo aliji — jako prawo wojny

Znajdujemy się obecnie w okresie rozejmu. Wydaje mi się, że każdy Żyd w Palestynie wie doskonale, iż rozejm ten jest tylko pewną odmianą wojny przeciwko nam. Z całym poczuciem bólu i troski o życie człowieka jesteśmy gotowi stwierdzić: Wolimy raczej wznowienie działań wojennych aniżeli nieokreślony rozejm. Istnieją czynniki, które są zainteresowane w skoncentrowaniu wszystkich naszych wysiłków jedynie w dziedzinie wojskowej. Z drugiej strony czynniki te są zainteresowane w utrzymywaniu wojsk arabskich w stałej zależności militarnej. Czynniki te pragnęłyby, by taka sytuacja trwała latami. Pytanie polega na tym, jak udaremnić knowania tych czynników. Nie jest to proste powiedzieć: „ruszmy do boju”, gdy nasze ręce są związane. Słyszeliśmy z ust naszych zachodnich „przyjaciół” ostre ostrzeżenia, skierowane również przeciwko nam. A przecież wiemy, na czyją korzyść wydają sąd o wypadkach pogwałcenia rozejmu przedstawiciele ONZ w Palestynie. Powinniśmy doprowadzić do tego, by rozejm rzeczywisty zakończył się i ustąpił miejsca trwałemu pokojowi.

Moim zdaniem, istnieje jedyna droga: Powinniśmy rozpocząć nową „militarną walkę” — aliję. W przeciwieństwie do słów E. Kaplana i M. Szapiro nie zgadzam się z podejściem do spraw aliji z czysto gospodarczego punktu widzenia. Alija jest dla nas zadaniem, wychodzącym poza ramy wszelkiego rachunku gospodarczego. D. Ben Gurion oświadczył, że bóg wojny nie znosi obok siebie żadnych innych bogów. „Ja zaś powiadam: Bóg aliji nie znosi obok siebie żadnych innych bogów. Podobnie jak nie liczy my się z niczym w prowadzeniu wojny, tak również nie powinno nas powstrzymać w sprawach aliji.

Jedyny środek, który zmusi naszych wrogów zastanowić się dobrze nad skutecznością knołów rozejmowych — to masowa imigracja żydostwa do Palestyny. Imigracja setek tysięcy Żydów jest w stanie udaremnić intrygi skierowane przeciwko realizacji syjonizmu. Alija to główny oręż w naszej walce o zwycięstwo syjonizmu.

Więcej gospodarstw, mniej wojsk

Uważamy również, iż nastąpił czas dla szeregu zakrojonej kolonizacji, która stanowi gwarancję naszego pełnego zwycięstwa. Tu, w Palestynie, miało miejsce zjawisko, niespotykane dotychczas w całym świecie: Każde osiedle zamieniło się w walczący punkt. Zarówno żołnierz żydowski jak i kolonista okryli się sławą. Jeżeli pragniemy zasadniczej zmiany naszej sytuacji strategicznej — powinniśmy w gorącym tempie rozszerzyć sieć kolonizacyjną.

Naszym hasłem powinno być: więcej gospodarstw, mniej wojska. Więcej wojska lu-

dowego, które potrafi stawić czoła wrogowi zewnętrznemu i wewnętrznemu. Ci, którzy byli związani z ziemią zadali również cios żydowskiemu faszyzmowi, pragnącemu podważyć młode państwo żydowskie. Oni stanęli na wysokości zadania i uczynili to, co trzeba było przedsięwziąć wobec Altaleny.

Ośrodek syjonizmu w Jeruzolimie

Przed nami stoi obecnie poważne zagadnienie, dotyczące stosunków pomiędzy państwem a ruchem syjonistycznym. Muszę stwierdzić, iż stanowisko syjonistów amerykańskich, domagających się większej samodzielności ruchu syjonistycznego — zawiera w sobie dozę prawdy. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy zrezygnować z Jeruzolimy jako siedziby centrum ruchu syjonistycznego. Nie chodzi tu tylko o względy sentymentalne, lecz również o względy praktyczne. Po utworzeniu państwa Izrael ośrodek ruchu syjonistycznego nie może być przeniesiony do diaspory. Powinien on się znajdować z nami, stąd wywierając swoje wpływy. Jeżeli syjonisci amerykańscy oraz z innych krajów diaspory domagają się — zresztą słusznie — wywierania wpływu na sprawę syjonistyczną, to niechaj przybędą do Palestyny.

Nie wątpię, iż rozgraniczenie między ruchem syjonistycznym i jego kierownictwem z jednej strony, a rządem Izraela z drugiej, jest umotywowane istniejącymi warunkami i jest dla obu stron korzystne, bo zapewnia skuteczność pracy syjonistycznej. Uwalnia nas ono od niebezpieczeństwa komplikacji, które zagrażają ruchowi syjonistycznemu. Musimy się jednak starać, by ruch syjonistyczny był związany z państwem i by prace ich były skoordynowane. Możliwe, że drogą do rozwiązania tego zagadnienia jest, by Egzekutywa Syjonistyczna składała się z części, prowadzącej bieżące sprawy i nie wchodzącej w skład rządu oraz z drugiej części, biorącej tylko udział w naradach, przy czym w tej części mogłoby być członkowie rządu. Jednakże aktywna Egzekutywa ruchu powinna być samodzielną i członkowie jej nie mogą sprawować identycznych funkcji zarówno w jednej instytucji jak i w drugiej. Nie ma miejsca dla unii personalnej między taką w Egzekutywie i w rządzie.

Zadania ruchu syjonistycznego

Powinniśmy zapewnić organizacji syjonistycznej możliwość wypełnienia wielu zadań a przede wszystkim wychowania syjonistycznego i chaluucowego w diasporze, które jest nam dziś bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek.

Jedyną instytucją, która może realizować to zadanie, jest ruch syjonistyczny. Powinniśmy ten ruch zaopatrywać w odpowiednie środki, aby mógł on wypełniać swoje zadania w diasporze. I tak spoczywa na nim obowiązek organizowania i przygotowywania aliji. Jesteśmy za wielką, masową aliją do Palestyny, ale powinniśmy się troszczyć o to, ażeby w ramach masowej aliji mieścił się również jak największy procent elementów pozytywnych. Potrzebna nam są siły pionierskie, kulturalne i gospodarcze, dokoła których skupiliby się ta alija.

Wiemy, że Żydzi Ameryki przyjmują z niechęcią nasze przestrogi, że tragedia, która spotkała Żydów w Europie może też ich dośięgnąć. Na Żydach amerykańskich spoczywa nie tylko obowiązek dawania funduszy i rozwijania działalności politycznej, lecz także dostarczenia sił chaluucowych — ludzi o poziomie kulturalnym i zawodowym, którzy przybędą do Palestyny, przywiążą się do niej i będą ją budować wspólnie z masami żydowskimi.

Widziałem ich, chaluucim z Ameryki. Mamy zaczątki takiej aliji, która ma przed sobą perspektywę dalszego rozwoju, ponieważ pod względem wartości nie ustępuje ona chaluucowej aliji z Europy sprzed lat dwudziestu. Jest tylko jeden brak: jest zbyt mała. Zadaniem zaś organizacji syjonistycznej jest pielęgnować obecny rdzeń aliji i umaso-
wić ją.

Organizacja syjonistyczna powinna przodować w wykupywaniu ziemi, w inicjatywie osiedleńczej. Gdy powstaną nowe osiedla i u mocnią się, to dalsze ich losy podlegać będą kompetencji państwa. Ale wyzwalać ziemię i zagospodarowywać ją — jest zadaniem ruchu syjonistycznego. Zadania te są pierwszorzędnej wagi i musimy się troszczyć o to, by ruch syjonistyczny mógł im sprostać zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

Walka o pełnię praw

Zadamy dla siebie pełnego udziału w pracach organizacji syjonistycznej. Nie prosimy o łaskę, ale domagamy się naszych praw ze względu na pozycję i znaczenie, jakie mamy w ruchu syjonistycznym i ze względu na nasz udział w walce naszego narodu o wyzwolenie. Nie zrezygnujemy z kontynuowania walki politycznej, dopóki wierzymy w naszą drogę. Ale walka o nasze prawa, jaką prowadzimy, nie może stać na przeszkodzie naszemu udziałowi w Egzekutywie.

„NUR FUR DEUTSCHE“

czyli o zwalnianiu osób, uwięzionych na Cyprze

Nawet czetelnik pełnego fałszu i kłamstw „Daily Telegraph” wie już dzisiaj, że Anglia przestała oficjalnie rządzić w Palestynie. Nawet przeciętny i pozbawiony przez swą prasę umiejętności samodzielnego, krytycznego myślenia syn Albionu rozumie już dzisiaj, że Anglia nie może uzurpować sobie praw do decydowania o losie ludzi, którzy chcą powrócić do swej wolnej Ojczyzny. Dlatego też (nawet) on nie rozumie zapewne, dlaczego i jakim prawem rząd jego zatrzymuje na Cyprze Żydów, uniemożliwiając im przejazd do Izraela.

Anglik jest zimny i beznamiętny, ale trudno jest uwierzyć, by nawet on nie za-

regował żywiej na następującą wiadomość, pochodzącą nie od kogo innego, jak od „jego” Agencji Reutera:

„Ostatnio 80 jeńców niemieckich opuściło Cypr, udając się okrętem do Anglii. Stąd wrócą oni do Niemiec. Są to ostatni jeńcy niemieccy na Środkowym Wschodzie, których rząd brytyjski odwozi do domu”.

Tak więc z tego samego Cypru, gdzie wzięli się bezprawnie ofiary i niedobitki żydowskie, zwalniali się i odwozi z wygodami do domu ich niedawnych oprawców i morderców. Czy fakt ten wymaga jeszcze komentarzy?!

(h. sp.)

„TU POWSTANIE MIASTO”

Wizyta w Bejr Asludź

Autorką reportażu jest dziennikarka żydowsko-francuska, przebywająca obecnie w Izraelu jako korespondentka tygodnika „Les lettres françaises”, „Regard”, „Patriot de la Resistance”, „Fils de France”.

Ma 18 lat. Jego smagła twarz pokryta jest warstwą pyłu („Jak chętnie umylibyśmy się; nie myśliśmy się już dziesięć dni”). Wargi suche i popękane, oczy koloru migdałowego, rzęsy zadziwiająco długie. Są to oczy dziecka, a zmęczenie i wola przewyciężenia go nadają im wyraz nateżenia. Został on raniony odłamkami pocisku. Wczoraj, zanim ukazała się biała chorągiewka obserwatorów ONZ, Egipcjanie zbombardowali, zgodnie ze swym codziennym zwyczajem, żydowskie pozycje w Bejr Asludź. Co prawda rowy ochronne zredukowały do minimum liczbę ofiar. „Nic się nie stało” — stwierdzają panowie obserwatorzy. Ostatecznie, czy nie mają racji? — Pięćdziesiąt milionów ludzi padło w ostatniej wojnie. Sam naród żydowski złożył daninę śmierci z 6-ciu milionów ofiar; co oznacza wobec tego kilka odłamków w ciele młodego chłopca? Nic, nieprawdaz?

Nic. Podobnie jak sama Bejr Asludź nie ma znaczenia wobec długiego frontu i wielkiej wojny. A jednak owo „nic” stało się klodą na drodze imperialistycznej polityki brytyjskiej. Wydawałoby się, że kloda ta nie jest ciężka, a jednak imperializm brytyjski nie może jej usunąć.

Bejr Asludź! Oto cel mojej podróży po Negewie. Jest to najbardziej na południe wysunięty punkt, od którego dalej nie można już iść. Leży w odległości 13 km od Beer Szewa. W pobliżu Bejr Asludź przechodzi główna magistrala, biegnąca z Egiptu do Azji, Chwronu i Jerozolimy. Gdyby Egipcjanie opanowali tę szosę, mogliby nią transportować swe regularne wojska, którym potrzebna jest asfaltowa droga. Dziś zmuszeni są oni korzystać ze ścieżek, którymi wozy posuwają się powoli, zapadając w wyboje i dziury. Natomiast ciężarówkami drózkami tymi w ogóle nie mogą się porządkiem. Czy jest to zgodne z prawem? — Oto pytanie, postawione wobec ONZ. W każdym wypadku, wieś, położona w kotlinie wśród wzgórz nie posiada strategicznego znaczenia. Ważne są wzgórza, z których można prowadzić ostrzał. Większość wzgórz znajduje się w rękach egipskich, tylko dwa spośród nich w rękach Żydów. W dzień wejścia w życie rozejmu Egipcjanie starali się w ciągu dwunastu godzin wyprowadzić z tych dwu wzgórz. Stosunek sił był 20:1 na korzyść Egipcjan. Wróg atakował czołgami, artylerią, samolotami i został odparty.

Jak? Po prostu nie do wiary. Gdy nasz samochód zbliżył się do okopów w strefie pół minowych i zatrzymał się między dwoma wzgórzami, nie dostrzegłam niczego. Stałam, rozglądałam się dokoła i zapytałam: „Gdzie znajduje się Bejr Asludź?” „Oto tam.” „Gdzie tam?” Te dwa ogołocone wzgórza, to jest owa sławna Bejr Asludź, o której się tyle teraz mówi? Czy to jest ta miejscowość, o której mówiono mi, że nie ma do niej drogi? A gdzie jest front? Gdzie są ludzie? O, tam, chociaż widać chorągiewki. Idę w kierunku niebieskiej chorągiewki, która wydała mi się sztandarem Izraela.

„Ostrożnie, tam Egipcjanie!” I naprawdę: gdy przyglądam się dokładnie, widzę nawet bez lornetki, że na niebieskim tle widnieje nie Magen Dawid, lecz owal księżycy. Rzeczywiście, nie trzeba lornetki, by dojrzeć Egipcjan. Znajdują się oni w odległości 100 metrów. Oba wrogi obozy spoglądają na siebie ze wzgórz na wzgórze. Sytuacja, jak w teatrze kukiełek, gdyby nie drut kolczasty, miny i trupy poległych. Wracam do miejsca, które przedtem robiło wrażenie nieistniejącego. Powoli rozróżniam otwory w ziemi, które przypominają wejścia do paryskiej kolei podziemnej: ten system obronny ocalał żydowską załogę Bejr Asludź od zagłady. I jeszcze jedno pomogło: duch wdzięku, ten duch, który mi w języku francuskim wyrażamy jako morale.

„Oni” — mówi dowódca — „oni nie wiedzą, za co walczą. Na pierwszą linię frontu wysyłają Sudańczyków, którzy widząc, że kilku spośród nich poległo, rzucają broń i uciekają. Mają broń angielską. Taktyka walki jest również angielska, ale oszczędzą swojej krwi. Trudno jest ich skłonić, aby podjęli natarcie na te wzgórza. Proszę spojrzeć, jakie stronne są te wzgórza! Karabiny maszynowe, ustawione na szczytach mają celny i skuteczny ogień. Mimo to zdobyliśmy te wzgórza, a oni nie potrafili ich nam odebrać. Okrążają nas ze wszystkich stron, a my, jak staliśmy, tak i stoimy”.

TEL-AWIW, (Obsl. wł.). W ostatnich dniach udała się do Negewu delegacja instytucji narodowych, w skład której weszli: A. Harfeld i J. Waję z ramienia komisji dla spraw Negewu, M. Fiszer — dyrektor KKL w USA I. Krol i A. Basin — przedstawiciele wydziału kolonizacji Agencji Żydowskiej. Delegacja odwiedziła m.in. osiedla Ruchama, Nir-Am, Bejrot-Ischak, Nirim i Gwulot. Gości zadziwiła wszędzie niezłomna postawa obrońców osiedli, którzy mimo wielkich strat spowodowanych bombardowaniem nieprzyjacielskich samolotów, kontynuują prace we wszelkich dziedzinach.

Szczególnie silne wrażenie wywarła na odwiedzających nieugięta postawa obrońców małych osiedli położonych na krańcach Negewu. Osiedla te, graniczące bezpośrednio z frontem wojsk egipskich od pierwszych dni działań wojennych znajdowały się pod nieustającym gradem kul i bomb, były zmuszone głęboko zaryć się w ziemię. Mimo wszystko członko-

wie kibuców kontynuowali prace w gospodarstwach i ożywił pustynie. Woda nie przestała płynąć rurociągami do wszystkich osiedli Negewu.

Członkowie kibucu Gwulot ugościli członków delegacji pierwszym plonem winogron i sliwek. Prace w sadach i plantacjach tego osiedla nie zostały przerwane nawet w najcięższym okresie wojny.

Członkowie kibucu Nirim, położonego na granicy egipskiej, którzy okryli się sławą bohaterstwa obrony garstki wobec przeważających sił wroga — nie zapomnieli w okresie wojny o swych drzewkach. Dzięki systemowi racjonowaniu wody do mycia i picia, drzewka, wyhodowane na pustyni nie zwiędły.

Osiedla Negewu nie przerywały w ciągu całego okresu wojny produkcji rolnel.

Na zakończenie pobytu delegacji w Negewie, w kibucu Ruchama odbyła się uroczystość z udziałem żołnierzy i oficerów stacjonującej tam jednostki wojskowej.

Już blisko miesiąc jest komendantem Bejr Asludź. Miesiąc, prawie zupełnie bez wody, w najgorętszej porze roku, w najbardziej wypalonym przez słońce zakątku pustyni. Na ramieniu niebieski tatuaż — numer z obozu oświęcimskiego, gdzie przebywał trzy lata. „Nie lubię wojny. Naprawdę nie. Uwielbiam jednak dyscyplinę. Lubię wolność”.

Ani Oświęcim, ani Bejr Asludź nie pozba-

wiły go subtelności uczuć. W wirze wojny dusza jego jest pełna życia i oddania ludzkim ideałom.

Czytałam mu i jeszcze innym dziesiątkom towarzyszy znającym francuski „Pieśni Polityczne” Paul Eluarda. Przyjemnie było słyszeć w okopach Negewu ostatnie słowa wiersza o getcie warszawskim.

„Człowiek zaryły w ziemi utoruje drogę człowiekowi na ziemi”.

Wrażenia z Negewu

— Co słychać w Negewie? Jak przedstawia się sytuacja osiedli Negewu? — Oto pytania, nurtujące wszystkie warstwy społeczne Izraela. Nikt nie może pozostać obojętnym wobec spraw, dotyczących terenu, obejmującego 12 mil. dunamów i trzydziści kilka osiedli rolniczych.

Gdy znalazłem się w gronie żołnierzy i oficerów Palmachu, pytania dotyczyły głównie naszych możliwości obronnych i postawy członków osiedli Negewu. Mimo woli nasunęły mi się w tej chwili refleksje w związku z grupą chłopców, którą spotkałem poprzedniego dnia między osiedlami Dorot i Nir-Am. Była to drużyna zwiadowcza, która powróciła z wycieczki rozpoznawczej na linie egipskie.

Jak się przedstawia sytuacja? — zapytałem chłopców. Przez chwilę trwali w milczeniu, po czym jeden z nich odezwał się: — Grunt, żeby nasza góra poprowadziła sprawy jak należy i nie pozwoliła hrabiemu nas wykantować. Co się tyczy Egipcjan — bądźcie spokojni, sami się sprawimy.

Te proste i prawdziwe słowa wywołały w mej pamięci wiele wspomnień, gdy znalazłem się w drodze do Nir-Am. Przed moimi oczyma przesuwały się obrazy, któ-

re pozostały w mej pamięci po dwutygodniowym pobycie w Negewie. Przypomniał mi się młodzieniec, który łamaną hebrajszczyzną powiedział owej nocy w Aszdod: „Widziałem wielu bojowników w wielu krajach świata, lecz takich zuchów nie spotkałem nigdzie”. Przypomniał mi się oficer zwiadowca sztabu batalionu, który w odpo- wiedzi na moje pytanie, czy wyrusza do boju, powiedział: „A jak sądzicie, wyruszam pierwszy”. W ciągu kilku dni ten młody oficer służył jeszcze w batalionie, po czym wyruszył do boju i zginął. Przed moimi oczyma stanęła postać chłopca z Ejn-Chorod, którego również spotkałem w Negewie. Gdy rozmawiałem z nim przed dwoma miesiącami w jego namiocie w Ejn-Chorod, z oburzeniem oświadczył: „Siedzę tu i nie mogę znaleźć sobie miejsca. W kraju rozgrywają się historyczne wydarzenia, a ja w nich nie biorę udziału. Czy jest to dopuszczalne?” Chłopiec ten udał się na front, walczył i zginął.

W pamięci mej odżyła postać młodzieńca, który przybył do nas po zdobyciu przez nas Bejr Asludź i mimo wielkiego zmęczenia, opowiedział nam, co wydarzyło się tej nocy w okresie rozejmu na południowym

Słońce zachodzi nad Bejr Asludź. Zachód jest tu szybki i prawie bezbarwny. Słońce czerwieni się nieznacznie i znika w ciągu kilku minut. Tymczasem wschodzi niebieskawo-księżyc. Powietrze jest czyste. Takiej świeżości nie spotkałam w Europie. Na sąsiednim wzgórzu zapalają ognisko.

„Arabowie gotują kawę” — uśmiechają się żołnierze, którzy wiedzą, że w pobliżu znajdują się obserwatorzy ONZ, wobec czego Arabowie nie odważą się otworzyć ognia.

„Hej, Dicky, weź gitarę!” Chłopcy i dziewczęta otaczają go kołem, aż ustępuje i bierze gitarę.

Chłopcy chwają się: „Nasz Dicky śpiewa, jak tenor w operze”.

Tak nie jest. A jednak dobrze. Chłopiec śpiewa naturalnie i bez manier różne pieśni ludowe — hebrajskie, rosyjskie, włoskie, hiszpańskie, francuskie. Płnina, telegrafistka, 19-letnia piękność śpiewa przejmujące pieśni. Żołnierze powtarzają chórem refren pieśni o Negewie. Siedzimy na trawie, przysłuchujemy się dźwiękom gitary i przyglądamy się pustyni, zalanej zimnym światłem księżyca. Tak wykorzystują tu rozejm.

Godzina siódma rano. Uderzają młoty — to Bejr Asludź buduje umocnienia.

„Przyjdzie dzień, kiedy podejmiemy tu inne roboty” — mówi mi jeden z żołnierzy. — „Proszę podejść, pokażę coś godnego obejrzenia”. Podchodzi doń, sądząc, że pokaże mi to, co wszyscy pokazują: białą szosę, wzdłuż której przebiega pozycja.

Ale nie. Żołnierz wskazuje na jedno pięknie czyste wzgórze i mówi:

„TAM OTO POWSTANIE MIASTO”

Premier Izraela wizytuje flotę morską

TEL-AWIW (obsl. wł.). — Na początku bieżącego miesiąca premier Izraela, Dawid Ben-Gurion po raz pierwszy odwiedził flotę Izraela. Urządzenia portowe w Hajfie zostały z tej okazji udekorowane, wszędzie powiewały sztandary Izraela. Wszystkie jednostki bojowe wzięły udział w uroczystości. Na okręcie admirałskim powiewał sztandar dowódcy.

Dawid Ben-Gurion dokonał inspekcji dawnych okrętów uchodźców: „Exodus 1947”, „Berl Kacnelson”, „Tel-Chaj”, „Żołnierz żydowski” i innych. Objechał on port w łodzi patrolowej, a gdy przybył do molo portowego okręt admirałski dał cztery salwy armatnie na cześć premiera. D. Ben-Gurion udał się na-

stępnie na pokład korwety „Hagana” i wygłosił następujące przemówienie: „Jestem przekonany, że młoda nasza flota będzie rosła i rozwijała się. Nasz naród musi być silny na morzu nie tylko podczas wojny, której musi nastąpić koniec, lecz również w czasie pokoju. Narody Tyru i Sidonu rozumiały to, lecz zniknęły one z powierzchni ziemi. To plemie, które utrzymywało z nimi kontakt za czasów króla Salomona przeżyło jednak. Nasza żydowska flota — powiedział w konkluzji D. Ben-Gurion — stworzy łączność z wszystkimi Żydami diaspory, a flaga Floty Izraela będzie widziana we wszystkich portach świata”.

Izrael dba o uchodźców arabskich

TEL-AWIW (obsl. wł.). — Lekarz egipski dr Hassan Hathoot zwrócił się do władz Izraela w imieniu Egipskiego Czerwonego Krzyża w Ramalla z prośbą o sprowadzenie do Ramalla szpitala Egipskiego Czerwonego Krzyża, który przedtem znajdował się w Ramleh, zaznaczając, że urządzenia szpitalne są niezbędne dla tysięcy uchodźców. Rząd Izraela postanowił przekazać, zgodnie z prośbą, całkowite urządzenie szpitalne, a także zwolnić dwóch lekarzy arabskich, z których jeden jest obywatelem egipskim. Zarządzenie rządu Izraela ma na celu ulżenie doli uchodźców arab-

skich. Rząd Izraela postąpił tak, nie zważając na to, że Egipcjanie nie udzielili dotychczas oficjalnej odpowiedzi na ostatnią propozycję rządu izraelskiego w sprawie powszechnej wymiany jeńców. Przeniesieniem szpitala zajmują się obecnie przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, pod opieką którego znajduje się szpital w Ramleh. W celu zapewnienia pomocy lekarskiej ludności Ramleh po przeniesieniu szpitala, gubernator wojskowy Ramleh polecił urządzić klinikę w innym budynku tego miasta.

krańcu naszego państwa. Pod koniec rzekł: „Niewątpliwie serdeczną krwią okupiliśmy to zwycięstwo, lecz każdy z nas wiedział, iż jest konieczne wypędzenie agresora również z ostatniego zakątka wielkiego Negewu.

Nigdy nie zapomnę członka kibucu Jad Mordchaj, który niedawno przybył do nas z grupą imigrantów. Oświadczył on: „Jedną katastrofę przeżyłem już w życiu. Cała moja rodzina została wymordowana. Szukałem zemsty, lecz wszystko, co wyrządziłem nazistom, nie ukoilo mego bólu. Obecnie dotknęła mnie druga katastrofa — moje osiedle wpadło w ręce wroga. Lecz tu zemsta będzie pełna. Osiedle zostanie odbite i odbudowane. Jest to jedyny sens naszego życia. Cel ten realizujemy!” W jego oczach zebłysła iskra, która rozpałała w naszych sercach wiarę: Zemścimy się!

Przed moimi oczyma przesuwały się jeszcze wiele prostych postaci bojowników, którzy w ciągu sześciu miesięcy wytrwali w tej części kraju i przekonałem się, że można wierzyć tym chłopcom, którzy powiedzieli mi: „Bądźcie spokojni, sami się sprawimy!”

A jednak wszyscy pragną wiedzieć, co dzieje się teraz w Negewie. Zaczęłam im opowiadać, jak wyglądały żniwa w Negewie, jak traktory i kombajny zbierały dojrzałą pszenicę, przygotowując żywność dla żydowskich osiedli w całym Negewie. Opowiedziałem jak żydowscy robotnicy każdego ranka, pokonując trudności, dostarczają wody ludziom, bydłu i roślinom. Przedstawiłem im apel, jaki się odbył w jednym z batalionów w Negewie. Pierwszy raz po zakończeniu działań wojennych spotkali się żołnierze i oficerowie tego batalionu. Dowódca batalionu w prostych słowach zreasumował działania swojej jednostki w przebiegu całego okresu wojny. W milczeniu zebrani uczcili pamięć poległych towarzyszy. Słońce zachodziło i długie cienie kładły się na małą dolinę, w której odbywał się apel. Gdy dowódca wymienił poległych bohaterów 18-to, 19-toletnich chłopców, skupione twarze zebranych wyrażały smutek i żal. Po kilku chwilach młodzi chłopcy z pieśnią na ustach wrócili do swego obozu. Jeden z dowódców odezwał się: „Możliwe, że są bardzo doświadczeni żołnierze, lecz tak ofiarnych chłopców nigdzie nie ma. Wojna wyrzywa z naszych szeregów najlepszych towarzyszy, lecz ci, którzy przetrwają, będą zahartowani jak stal”.

O późnej nocy zakończyliśmy gawędę. Rozeszliśmy się. Gdy samotny przechadzałem się po opustoszałych ulicach miasta, spróbowałem zreasumować wszystko, co przeżyłem w ciągu krótkiego okresu pobytu w Negewie po wejściu w życie rozejmu. Doszedłem do następujących wniosków: Negew kontynuuje swoje dzieło, mimo, iż część osiedli została zburzona i wielu bojowników poległo w boju. D. W.

KULTURA I ŻYCIĘ

NACHMAN MAJZEL

Perec Hirszbajn - człowiek i artysta

Perec Hirszbajn — człowiek i artysta. Człowieczeństwo przemawia ze wszystkich jego utworów, artyzm zaś był zasadniczym komponentem jego istoty, jego charakteru. Wszedł on do literatury — wpraw do hebrajskiej, a później do żydowskiej — w zaraniu bieżącego stulecia, a fakt ten posiada swoistą wymowę. Podobnie, jak współcześni mu pisarze — Abraham Rajzen, H. D. Nomberg i Szalom Asz — był również Hirszbajn kulturalno - twórczym produktem przełomowego okresu „fin de siècle“.

Pisarz żydowski ostatniego półwiecza widział przed sobą jednostkę, stopniowo wyluskując się z otaczającego ją środowiska. Życie żydowskie przestało być zamkniętym w sobie kręgiem. Od dawna runęły mury i usłoneczone przegrody, dzielące od świata zewnętrznego i nurtujących go zagadnień. Nowoczesny pisarz przestaje malować na szerokim płótnie monumentalnych, rodzajowych obrazów. Otwiera ją się przed nim nowe horyzonty, lecz utwory literackie zatracają pełnię i całość kształt dzieł pisarzy żydowskich ubiegłego stulecia.

Na przestrzeni 48 lat swej twórczości, Perec Hirszbajn przeżył najrozmaitsze etapy i metamorfozy, posługując się różnymi środkami i formami artystycznymi. W jego spuściznie literackiej przeplatają się wiersze i utwory dramatyczne z poetyczną prozą, monologami, szkicami z podróży i powieścią. Hirszbajn stworzył dziesiątki dramatów — realistycznych, symbolicznych, mistycznych, romantycznych, ludowych, psychologicznych, narodowych i społecznych — których ogromna większość w ciągu długich lat używała ubożuchny repertuar teatru żydowskiego i doczekała się przekładów na język hebrajski, rosyjski i angielski. Jego szkice z podróży — to ważne dzieła opisowe, pełne wnikliwych spostrzeżeń, uwzględniające w głównej mierze polityczną i społeczną stronę życia zwiedzanych krajów. Napisał on również subtelną autobiografię pod skromnym tytułem „Lata dziecięce“, w której dał nader cenny przekrój żydowskiego świata literackiego w latach XX w. Autobiografia ta, zawierająca szereg charakterystyk i relacji, po dzień dzisiejszy nie ukazała się na półkach księgarskich.

Perec Hirszbajn był naturą bardziej skomplikowaną, rozgałęzioną i wszechstronną, aniżeli wnioskować to można z powierzchownej lektury jego dzieł.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że w szufladach jego biurka piętrzyły się nieopublikowane rękopisy, całe śpichrze nowych załączków ideologicznych. Gdyby ogłosić drukiem cały jego dorobek literacki, zapelniałby on niewątpliwie czterdzieści sporych tomów.

Ktokolwiek miał szczęście zetknąć się i zaprzyjaźnić z Hirszbajnem — a znałem go przeszło 38 lat — dowiadywał się szybko o nowych planach twórczych, które kotłowały w mózgu niestrudzonego pisarza. Kusily go wciąż nowe tematy, nowe zagadnienia. Ten na pozór spokojny człowiek miotany był wiecznym niepokojem wewnętrznym, o którym wiedziało tylko jego najbliższe otoczenie.

Jeśli z daleka i powierzchownie spojrzeć na szlak twórczy Pereca Hirszbajna i policzyć w pamięci dziesiątki jego utworów — wydawać by się mogło na pierwszy rzut oka, że zbyt wiele w nich ubocznej tematyki, postronnych wpływów, tulaczek myślowych i odchyłań od „bitego gościca“. Przypatrzysz się im jednak bliżej, spostrzeżemy wnet, że w samej rzeczy mało znajdziemy w nich elementów

adoptowanych, zapożyczonych — pasierbów duchowych. Ci, którzy zapoznawali się z nim bliżej i włąbili się w jego charakter i perypetie twórcze — przekonywali się szybko, że nawet utwory, stojące na pozór pod wpływem z gruntu obcych pisarzy, były koniec końców oryginalnymi, na wskroś subiektywnymi płodami Hirszbajna. Był on bowiem naprawdę realnym, realistycznym na wskroś z życiem związanym twórcą. Perec Hirszbajn do końca życia pozostał wierny samemu sobie i zachował właściwość swego charakteru — nie wychodząc z ram swej indywi-

dualności, nawet gdy znalazł się w najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej.

We wszystkich dziełach pisarza spotykamy właściwe mu cechy: przedziwną mieszaninę pierwiastka ludowego z wytwornością wyrazu artystycznego, prymitywu z finezją, motywów żydowskich z ogólnoludzkimi. Takimi są jego tematy, wątek narracyjny, bądź dramatyczny, forma, język, styl. Kreślone piórem Hirszbajna obrazy przesuwają się jak w kalejdoskopie przed oczyma zdumionego czytelnika. Przed wzrokiem naszym wylania się nagle pierwotny pejzaż, ściekający ze stoków górskich

mizerny potoczek — to znów fascynują nas oranżerie, sztuczne kaskady wodne. Uboga chatczyna nad młynówką, symbol dzieciństwa poety, przykuwa naszą uwagę niemniej od potężnych drapaczy chmur Nowego Jorku. Hirszbajn z niemniejszą werwą tworzy swe sielanki sceniczne — „Pustą karczmę“, „Zielone pola“, czy „Córki kowala“ — aniżeli dramaty psychologiczne w rodzaju „Na drodze“ lub „W cieniu pokoleń“. W jednych dominuje pogodny humor, w drugich — ponura powaga. W jednych zachwyty, w drugich — rezygnacja.

Trwałość aż do przetrwania, dalekowszoczność i perspektywa — oto błogostawione zalety Pereca Hirszbajna, człowieka i artysty. Nie był on zwolennikiem „przebijania muru głową“, lecz z głębi duszy nienawidził kapitulacji. Jeśli nie można w danej chwili zerwać muru obojętności, ignorancji, „szuncu“ i łatwizny literackiej — należy cierpliwie wyczekać odpowiedniej chwili dla przypuszczenia generalnego szturm. Dlatego biurko jego zalegały prace literackie, artykuły, fragmenty dramatów, których opublikowanie uważał za przedwczesne. Utwory te, które nie ujrzały światła dziennego, były echem aktualnych wydarzeń, świadkami odważnych myśli, opanowujących wiec nie ruchliwy umysł poety.

Na postać Hirszbajna składają się różne elementy, których odpowiednikiem jest przebogata skala wyrazu artystycznego. Należał on do pisarzy, których siła twórcza potęguje się z biegiem lat, których źródło natchnień nigdy nie wysycha, bo zasila je wieczny przepływ nowych, ożywczych prądów. Każdy utwór był dlań bodźcem do dalszej twórczości, otwierał przed nim nieznaną dotychczas możliwość, czynił go bardziej błodnym i produktywnym. Hirszbajn nie urodził się w „czepcu“ artystycznym — z trudem torował sobie drogę do wyżyn naszej literatury.

Zasłużony pisarz u schyłku życia swego wycofał się z „jarmarku literackiego“ do odległego Los Angeles. W obliczu rozłamu, jaki dokonał się w obozie żydowskich działaczy kulturalnych w U. S. A. — pozostał niezdeterminowany, na rozdrożu... Do ostatniego jednak tchnienia żył, cierpiał i śnił z narodem.

HORACY SAFRIN

Ballada o „pustej karczmie“

*Hula wicher po rozdrożach, deszcz w gałęziach chlusta...
Na uboczu, zgarbiona, stoi karczma pusta.*

*Mur ocieka wilgocią, blaknie cegiel sepia
zieją ramy okienne, jak wyklute ślepia.*

*Tylko komin czerniał, sam nie wiedząc po co,
boryka się z wiatrami i własną niemocą...*

*Stoi karczma koślawa, z piekłem się przyjaźni,
wpleciona na kołisko gminnej wyobraźni.*

*Bo gdy północ wybije, okna toną w świetle,
kwilą flety pieśńowe, wtórzą im basette,*

*warczy bęben, tka skrzypka i dzwonią trzynele:
huku - stuku, diabelskie tłucze się wesele.*

*Drze się czarci marszelik, rzuwne rymy składa,
gdy na ślubnym kobiercu staje Lilith blada,*

*a tęsknoty niesyte, od snów ludzkich letsze,
wyfruwają ukradkiem i tańczą na wietrze,*

*lamia dachy, gną drzewa, chylą ku ziem łęgi,
wydymają chałaty, suknie i siermięgi.*

*Przeżegnawa się kmiotek, żyd modlitwę szepce,
a parki kochające tulą się w izdebce — — —*

*Hula wicher po rozdrożach, deszcz w gałęziach chlusta...
Na uboczu, zgarbiona, stoi karczma pusta.*

PEREC HIRSZBAJN

„Nie za cenę srebra będziecie wyzwoleni“...

(z książki o Palestynie)

Rok po roku spotykałem ich na szerokich traktach i na ustronnych drózkach świata. Stawiali twarde, niecierpliwie kroki, którym wtórowało gwałtowne bicie serca. Tajemniczy ogień skrzął się w ich oczach, niecała radość i nienawiść wokół kącików ich ust... Często odczuwałem ich z ukosa rzucone, urągliwe spojrzenia: pogardę dla galutu i ludzi galutowych...

Pionierzy...
Wyrwani z korzeniami, z korzeniem zarzuconym na plecy — gotowi wyruszyć do bliskiego, lecz jakże dalekiego kraju, by wrócić swą istotą w jego wyjątkową glebę. Spotykałem ich również na obcych i dalekich dworcach kolejowych. Towarzy szylem wzrokiem tym, których tęsknota krwią ociekała, a których wargi szeptały: „Nieś się z wiatrem w butach siedmiomilowych. Koniec końców znajdziesz się tam, dokąd my podążamy, skuci ogniwami jednego łańcucha. Pamiętaj jednak o tym, że dotrzemy tam wcześniej od ciebie!“

Teraz jestem tu. Krocę po wycementowanych chodnikach, stopy me szeleszczą w piasku dróg, jednoczących osiedla i miasta.

Tłumione tętno serca wtóruje mym krokom.

Wszyscy powiadają mi, że przybyłem za późno. Ja zaś uważam, że wstąpiłem na tę ziemię przedwcześnie. Bowiem i teraz, tu i tam — czy to w Jerozolimie, wiekowym, świętym grodzie, czy też w Tel-Awivie, młodym, pławiącym się w słońcu mieście — sterczą dziewczęta żydowskie na ciosach granitu i uderzają w nie młotem, rozdrabniając małe odłamki na coraz mniejsze. Kamień ulega. Wraz z nim ulega i topnieje w rozżarzonym powietrzu skrzydłata pieśń bez słów. Z wszystkich mocarnych śpiewów pozostał jedyny:

Im ejn ani li...
Jeśli sam sobie nie pomogę —
któż mi pomoże?
Zdany na własne tylko siły —
kim jestem?
A jeśli nie teraz — to kiedy?

Mozolne życie pędzą nawet ci, którzy odkryli już swą ojczyznę i domostwo — i wrosli korzeniami w tę starą, a tak dziejącą dla nich ziemię.

A jednak rólą się tu już własny chleb, w winnicach dojrzewają własne grona. Pionierzy zgarniają się pierwociny w tym pustynnym kraju. Palestyna na przestrzeni tylu pokoleń była ośrodkiem świata i wyśnionym domostwem Żydów. Kto zaś pragnie wcielić sen w rzeczywistość, musi postawić życie na jedną kartę.

Krzyk bólem nabrzmiały... Naród nasz przywykł do bezsensownych cierpień — korzył się przed każdym kaprysem ludzi złej woli. Odebrano mu bowiem swobodę wyboru. Przypadek stanowiący o naszym życiu, a przyroda stała się dla nas czymś niepojętym. Dlatego nie rozumiemy zewu waszej krwi, wołającej o ujęcie losu w nasze własne ręce, by rozkazywać mu i dyktować.

Dość napatrzyłem się, jak przyroda potrafi pokonywać przeciwników i naigrawać się z nich. Widziałem pod dostatkiem, że tam, gdzie chodzi o życie, o zmartwychwstanie — Żydzi opowiadali się najczęściej za cierpiętnictwem. Bezcelowe cierpienie było celem samym w sobie. Za jasną linię uważaliśmy tę, która przebiegała po krętej, (Dokończenie na str. 7-mej).

CH. GELLER

Nowa waluta Izraela

Z dniem 15 sierpnia zaczęła obowiązywać w państwie Izrael ustawa o nowej walucie. Na sesji Rady Państwa minister skarbu E. Kaplan podał do wiadomości szczegóły umowy, zawartej między rządem Izraela a bankiem Anglo-Palestyńskim w sprawie emisji banknotów, opiewających na pół, 1, 5, 10 i 50 funtów.

Jak wiadomo, dotychczasowy funt palestyński podlegał wyłącznej kontroli rządu brytyjskiego. Faktycznym pokryciem tego pieniądza była gwarancja Wielkiej Brytanii, zapewniająca wymianę każdego funta palestyńskiego na angielski. Do 22 lutego b. r. funt palestyński pozostawał w bloku szterlingowym i jako taki figurował na światowym rynku pieniężnym. Po wyłączeniu Palestyny z bloku szterlingowego, rząd brytyjski zamroził wszystkie kapitały Żydów palestyńskich, które znajdowały się na terytorium Anglii, niezależnie od tego, czy stanowiły one własność banków, czy też osób prywatnych. Zamrożeniu również uległo 50 milionów funtów, stanowiących pokrycie dla waluty palestyńskiej. Ten rygorystyczny krok Londynu, dotyczący sumarycznie 90 milionów funtów, spowodował w kraju sztuczną ciasnotę pieniężną, co odbiło się negatywnie na różnych dziedzinach gospodarczych, a przede wszystkim na rolnictwie i przemyśle.

Rząd Izraela przewidział z góry możliwość i począwszy od jesieni 1947 r., poczynił odpowiednie przygotowania, by nie dopuścić do chaosu, jaki zamierzał pozostawić ustępujący mandatariusz. W tym celu rząd mianował specjalną Komisję dla wszczęcia rokowań z najważniejszą instytucją finansową kraju — Bankiem Anglo-Palestyńskim — w sprawie emisji nowej waluty.

W samej rzeczy rząd Izraela mógł złożyć własny bank i drukować pieniądze na własną rękę. Miarodajne czynniki uważały jednak za rzecz konieczną związać się z bankiem Anglo-Palestyńskim, a to z dwóch powodów: Po pierwsze, drukowanie nowych banknotów musiałoby potrwać kilka miesięcy, a rząd z przyczyn natury gospodarczej nie zamierzał odkładać emisji nowej waluty. Zgodził się zatem, by gotowe, przeznaczone dla innych celów banknoty stanowiły chwilowo jedyną walutę w kraju. Po drugie, rząd Izraela, mając na uwadze kwestię zaufania społeczeństwa do nowej waluty — postanowił związać się właśnie z Anglo-Palestyńskim Bankiem (Syjonistycznym Bankiem), który na przełomie 50 lat cieszył się autorytetem wśród ludności palestyńskiej, jako solidna instytucja finansowa.

Problem pokrycia nowej waluty jest bardzo ważny. Zagadnienie to poruszali różni ekonomiści, jeszcze na długo przed pojawieniem się nowych banknotów. Pewne koła zagranicznych ekonomistów proponowały, by ustawa o walucie nie zawierała żadnych zobowiązań co do pokrycia w gotówce. Nawiasem mówiąc, system ten istnieje w wielu krajach. W tym wypadku banknoty służą jako środek pieniężny tylko w danym kraju, natomiast rząd skupia w swoim ręku wszystkie dewizy, którymi reguluje transakcje z zagranicą. Proporcjonalnie do posiadanych dewiz ustala się import do kraju. Stabilizację waluty zapewnia fakt, że ilość wypuszczonych banknotów ogranicza się do konieczności życia gospodarczego. Natomiast wartość międzynarodowa powyższej waluty zależy od stosunków gospodarczych z zagranicą. Skoro danemu rządowi udało się zrównoważyć eksport z importem, może on ustalić wartość międzynarodową swych banknotów.

Wychodząc z podobnego założenia, ekonomista „Dawaru” N. Izraeli wskazuje na to, że jeśli rząd wypuści ilość banknotów, odpowiadającą rzetelnemu zapotrzebowaniu — to znaczy: wymieni stare funty na nowe i uzupełni je kilkoma milionami, w celu zapobieżenia brakowi gotówki w kraju — to nowa waluta nie potrzebuje zgola pokrycia. Nie jesteśmy na tyle bogaci, by na wzór Ameryki przechowywać dolary w skarbcu. Dewizy winny być użyte dla konstruktywnych celów.

Logicznie biorąc, wywodom tym z wielu względów nie można odmówić słuszności. Jednakże rząd Izraela, wydając ustawę o walucie, postanowił zapewnić jej stabilizację, gwarantując pełne pokrycie.

Co stanowi pokrycie nowej waluty? Po pierwsze złoto w formie sztab i monet, po drugie silne dewizy, a w pierwszym rzędzie dolary. Po trzecie funty palestyńskie, opie-

rające się na kursie szterlinga, po czwarte weksle i zobowiązanie rządu, opiewające na termin najwyżej do jednego roku. A wreszcie — weksle różnych banków.

Ilość wypuszczonych banknotów nie może przekraczać sumy wspomnianego wyżej pokrycia, którego co najmniej 50 proc. musi stanowić złoto i waluta zagraniczna. Oficjalny kurs funta w stosunku do dolara został ustalony na 4:1, niezależnie od okoliczności, iż cena funta na rynku pieniężnym jest niższa. Nie oznacza to, iż rząd Izraela, wypłaci każdemu posiadaczowi funta cztery dolary, lecz pokrycie funta gwarantowane jest w tej wysokości. Tylko w wyjątkowych wypadkach stymulowania eksportu, będą funty wymieniane po wspomnianym kursie.

Podczas debaty nad kwestią nowej waluty, B. Repetur — imieniem Zjednoczonej Partii Robotniczej wniósł propozycję, by równocześnie z wprowadzeniem nowej waluty uchwalono jednorazowy podatek progresywny w wysokości 10 milionów dolarów dla zasilenia pokrycia nowych banknotów. Wniosek swój partia motywowała faktem, iż do dnia dzisiejszego nie nałożono w państwie Izrael podatku wojennego na zarobki i posiadłości. Istniejący zaś podatek dochodowy nie jest dostatecznie progresywny. Należy sprawiedliwie rozłożyć ciężary wojenne. Klasa robotnicza jest żywo zainteresowana w stabilizacji waluty, albowiem wszelkie wahania na rynku pieniężnym odbijają się ujemnie na stopie życiowej w warunkach bytu świata pracy. Należy przeto poczynić wszelkie możliwe starania, by zapewnić trwałość waluty.

Propozycja Zjednoczonej Partii Robotniczej została odrzucona pod pretekstem, że nie ma nic wspólnego z ustawą o walucie. Jest jednak rzeczą jasną, że był to najzwyczajniejszy formalizm. Jeśli udaje się rządowi zmobilizować maximum środków — zarówno przez jednorazowy podatek majątkowy, jak i przez nałożenie odpowiedniego progresywnego podatku na zarobki wojenne — to pieniądze te służą nie tylko dla celów finansowania wojny, lecz wzmacniają ją również w wydatnej mierze walutę.

Oprócz korzyści materialnej akt taki przyniósłby niemałą korzyść moralną przez sprawiedliwe rozłożenie ciężarów wojennych, które spoczywają obecnie w głównej mierze na barkach rzesz robotniczych.

Wprowadzenie nowej waluty posiada ogromne znaczenie ekonomiczne. Rozumie się, że wartość jej jest ściśle związana z ogólną polityką finansową rządu. Jeśli wprowadzone zostaną sprawiedliwe i progresywne podatki, jeśli stoczy się efektywną walkę z drożyzną, jeśli rządowi uda się zrównoważyć budżet, wszystko to niewątpliwie przyczyni się do stabilizacji waluty.

Pierwsze wiadomości, które dochodzą nas z kraju, po ustaleniu nowej waluty — brzmią optymistycznie. W całym państwie odbywa się normalnie wymiana starych funtów na nowe. Wszystko wskazuje na to, że ludność darzy swym zaufaniem nową banknoty Izraela.

Dodajmy interesujący szczegół. Jak donosi „United Press”, w sąsiednich krajach arabskich jest wielki popyt na nowe pieniądze państwa żydowskiego. Wiele osób wyraża gotowość wymiany starych funtów na nowe, dopłacając przy tym do 60 proc. Fakt ten wyjaśnia okoliczność, iż wielu spośród uchodźców arabskich, którzy podczas wojny zaoszczędzili pokaźne sumy pieniężne — przechowywało je u siebie i pragnie obecnie wymienić swe banknoty w ciągu krótkiego terminu, który upływa z dniem 15 września.

Co prawda, mogą oni w sprawie wymiany zwrócić się do Londynu. W tym wypadku jednak pieniądze ich zostaną zamrożone na czas nieokreślony. Wobec tego posiadacze starych funtów woła przepłacić ich wartość, byleby otrzymać „na rękę” obiegowe banknoty państwa Izrael.

Należy fakt ten podnieść, jako pierwsze pozytywne zjawisko. Nowy funt wypuszczony został w ograniczonej ilości, ściśle dostosowanej do ram gospodarczych kraju. Żywimy nadzieję, iż również w przyszłości emisja nowych banknotów będzie ostrożna i przemyślana, a to zapewni stabilizację nowej waluty.

W 4-tą rocznicę likwidacji getta łódzkiego

LÓDŹ (ŻAP). W 4 rocznicę likwidacji getta odbyła się na cmentarzu łódzkim uroczystość żałobna, zorganizowana przez WKŻ, Kongregację Wyznaniową i Ziomkostwo. W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy osób.

Nabożeństwo odbyło się na miejscu, gdzie Niemcy planowali zamordować i pochować w 1945 r. ostatnich 800 Żydów łódzkich. Tej ostatniej zbrodni jednak nie dokonali, gdyż Armia Czerwona, posuwając się w błyskawicznym tempie naprzód, wyzwoliła miasto.

Ustawiona tu tablica pamiątkowa głosi: „Żydom łódzkim, zamordowanym w gettach i obozach śmierci przez barbarzyńców hitlerowskich w latach 1939—1945 — wieczna pamięć”.

Uroczystości żałobne zagrał przewodniczący WKŻ — ob. Mirski, który powiedział m.

in.: 4 lata temu, w końcu sierpnia, hitlerowcy przystąpili do zlikwidowania getta łódzkiego, w którym mieszkało jeszcze wówczas 80 tys. Żydów. Byli to przede wszystkim fachowcy, pozostali z 250 tysięcznej ludności żydowskiej Łodzi, których skierowano do różnych obozów śmierci.

Likwidacja getta łódzkiego dowiodła, że iluzje niektórych mieszkańców getta, którzy sądzili, iż pilną pracą na rzecz okupanta można się uratować, były fałszywe.

Z kolei zabrał głos ob. Fogel, jeden z ocalałych z getta łódzkiego. Opowiedział on zebranym o gehennie Żydów łódzkich podczas okupacji. W imieniu Kongregacji Wyznaniowej przemówił ob. Bursztajn, a w imieniu Ziomkostwa łódzkiego — poeta Fuks. Po odprawieniu przez kantora Wolfa El Mole Rachmim złożono liczne wieńce od wszystkich instytucji i żydowskich partii politycznych.

Otwarcie sezonu 1948-49 w Dolnośląskim Teatrze Żydowskim we Wrocławiu

W sobotę, dnia 11-go i w niedzielę dnia 12-go września Dolnośląski Teatr Żydowski pod kierownictwem artystycznym J. Kurlendera, I. Turkow-Grudberga i Sz. Zaka otwiera sezon teatralny 1948-49 r.

Bardzo intensywnie zespół teatru przygotował się do otwarcia sezonu, wystawiając premierę słynnej sztuki amerykańskich pisarzy Arnaud d'Ussau i James Gaw'a p. t. „Głębokie korzenie”.

Sztuka ta w sposób mistrzowski odtwarza jeden z najboleśniejszych problemów współczesnej ludzkości — problem dyskry-

minacji rasowej — reżyserowana jest przez Jakuba Kurlendera.

Wybierając sztukę „Głębokie korzenie” kierownictwo teatru wykazało swoje zrozumienie dla zapoznania widza żydowskiego z najlepszymi i najprogresywniejszymi dziełami dramaturgii światowej.

Kierownictwo teatru dołożyło wszelkich starań, by spektakl stał na wysokim poziomie artystycznym.

Dekoracje projektowane i wykonane przez głównego dekoratora Dolnośląskich Teatrów Państwowych.

Członek parlamentu brytyjskiego D. N. Pritt w CKŻP

WARSZAWA (ŻAP). Bawiący obecnie w Polsce poseł niezależny do angielskiej Izby Gmin Denis Nowell Pritt, po zwiedzeniu kraju złożył wizytę w Centralnym Komitecie Żydów w Polsce.

Poseł Pritt żywo interesuje się sytuacją ludności żydowskiej w Polsce, o której szczegółowo poinformował go gen. sekr. CKŻWP — ob. J. Łazebnik.

Manifestacja społecz. zyd. w Krakowie

Onegdaj odbył się w sali Domu Kultury im. Dr Ringelbluma wielki wiec ludowy, pod hasłem pomocy walczącemu społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie — z udziałem członków delegacji młodzieży Izraela na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej w Warszawie.

Imieniem Woj. Kom. Żydowskiego w Krakowie zebranie zagrał przewodniczący Prezydium W. K. Z. Mgr Stulbach.

Delegację młodzieży izraelskiej witał w serdecznych słowach przedstawiciel Wyd. Młodzieżowego C. K. Z. P. w Warszawie ob. Sklarek. Jako pierwszy przemówił członek delegacji izraelskiej ob. Szomernik. Mówca podkreślił symboliczną łączność między heroicznymi zmaganiem żydostwa w okresie okupacji — a obecną walką narodu żydowskiego w Palestynie, toczoną w obronie praw całego narodu do jego egzystencji.

Z kolei przemawiali przedstawiciele delegacji: przedstawicielka postępowej młodzieży amerykańskiej, przewodniczący delegacji Izraela na Międzynarodową Konferencję w Warszawie Nechemia Gisis; członek Palmachu — Weingarten, oraz jako ostatni — Frenkel.

Wiec przeobraził się w wielką manifestację solidarności społeczeństwa żydowskiego w Krakowie z walczącym jiszuwem palestyńskim. Wszyscy mówcy stwierdzili, że wielkie dzieło wyzwolenia walki naszego narodu w Erec — jest integralnie zespolone z wysiłkami sił postępowych na całym świecie — zmierzających do utrwalenia pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Odszpiewaniem hymnu narodowego i międzynarodówki — wśród niezwykle podniosłego nastroju wielki wiec manifestacyjny został zamknięty.

Dnia 1 września br. odbyło się zebranie Oddziału Partyjnego Z. P. R. Haszomer-Hacair w Krakowie z udziałem członka Centralnego Komitetu Haszomer-Hacair tow. Gurewicz, który wygłosił referat na temat „Ideologiczne podstawy zjednoczenia żydowskich partii robotniczych w Palestynie”.

Referat wzbudził duże zainteresowanie wśród słuchaczy, po czym prelegent udzielał wyczerpujących odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Perec Hirszbajn — człowiek i artysta

(dokończenie ze str. 6-ej)
ciernistej ścieżynie. Tu zaś słyszę krzyk bólu, zespolony z pieśnią. Widzę zdrowy naród, pnący się po skalistych bezdrożach. Oto obrona droga tych nielicznych. W pierwszych szeregach widzę tych, którzy dotarli już do określonego celu — do pół Jehudy lub do gór Galilei — lecz zarazem tych, którzy pozostali w tyle, u brzegów kraju, a których stopy pieszczą fale morskie. Syrena okrętów wyrwa ich ze snu i kieruje ich myśli ku krajom diaspory. I któż ma prawo stawiać jakiegokolwiek kryterium, stosować zasady wagi i miary, gdy na jednych czeka kamieniste pole, na drugich zaś wzgórze skaliste, gdzie kamieniarz pyta własnych swych rąk: „Skąd czerpiecie moc i cierpliwość waszą?!”

Należymy do tragicznego, a zarazem radosnego pokolenia. Błogosławieństwo i złorzeczenie płaczą się na naszych wargach. Oto dwudziesty wiek, który naród żydowski w różnych krańcach świata rzucił na pastwę przeciwnych wiatrów — podczas gdy tu, w najodleglejszym zakątku, zbiera go świadoma, acz niewidzialna ręka.

„Wszystkie drogi życia żydowskiego wiodą do Palestyny”.

I jakże mi zaprzeczyc tym słowom, gdy przemawia do mnie tak subtelna i wymierzniła dziewczyna, która młodość swą złożyła na stopniach nowego ołtarza na stosie nieociosanych kamieni?

To samo powiada chaluć, który kopie rowy i osusza bagna dokoła jeziora Kineret — ten sam, którego każdy nerw przepaliła malaria.

Jaka nić wiąże tych wszystkich uporczywych kamieniarzy na gościńcach wiodących z miasta do miasta — z tymi, którzy przekopują kamieniste pole, zaguszając pieśnią trawiącą ich ciała gorączką? Człowiek, stojący na uboczu, dopatruje się w tym jedyne sensu:

Wszyscy oni ozywają pustynny kraj. Wszyscy oni wierzą, że torują drogę dla zdrowego narodu, który podąży w ich ślad. Czynią to wciąż jeszcze z ogniem w żenicach i z nienawiścią czającą się w kącikach ust... Gwoli im Palestyna leży jeszcze odlegiem — niezaludniona, nierozorana i niezasiada.

Na nich i tylko na nich czekała ta ziemia.

Izraelska misja handlowa w Warszawie

W pierwszych dniach września bawiła w Warszawie izraelska misja handlowa, która przybyła celem dokonania zakupów materiałów budowlanych i wyrobów szklanych dla Państwa Żydowskiego.

Ze sportu żydowskiego

ŻRKS „GWIAZDA” — MKS „GWARDIA”
Dnia 28 sierpnia br. odbył się mecz towarzyski w piłce nożnej pomiędzy klubami ŻRKS „Gwiazda” a MKS „Gwardia”, który zakończył się wynikiem 7 : 4.

Z zawodników „Gwiazdy” wyróżnił się m. in.: Domańkiewicz, Litwak, Radzilo, Rozenwajg.

Dnia 12 bm. na boisku „Zrywu”, Park Ludowy, godz. 11-ta rano, odbędą się zawody piłkarskie między klubami: ŻKS Warszawa a ŻRKS „Gwiazda”, Łódź.

Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie.

B. B. T. S. BIELSKO —

ŻKS „MAKABI” BIELSKO 3 : 0 (2 : 0)

Duże zaciekawienie na terenie Bielska wywołał mecz pomiędzy czołową drużyną polskiego bielskiego BBTS a stosunkowo młodą drużyną ŻKS „Makabi”.

Zarówno drużyna BBTS jak i ŻKS „Makabi” nie zawiodły podanych nadziei i przegrały grę stojąc na dobrym poziomie. Jedynie wybitny pech strzałowy spowodował, iż „Makabi” nie uwidoczniła swej gry przez uzyskanie bramki. Na specjalne wyróżnienie w drużynie „Makabi” zasługuje doskonale grający bramkarz Pemper, obrońca Piller, oraz Weinreb.

Sędziował dobrze p. Dąbrowski z Bielska.

Widzów ponad 1.000.

Zarząd ŻKS „Makabi” zawiadamia, iż z dniem 6 września br. uruchamia ponownie po przerwie wakacyjnej sekcję gimnastyki zespołowej, która odbywać się będzie w sali Komitetu Żydowskiego, Bielsko, ul. Mickiewicza 21. Uprasza się o liczne przybycie. (Apfel)

Pogrzebi w smutku podajemy do wiadomości o śmierci założyciela i długoletniego Przewodniczącego naszego snlu Poalej Syjon (CS) Hitachduth nieodżałowanego

tow. Józefa Zinsa
Kom. Poalej Syjon Hitachduth w Bielsku

Dwaj zbrodniarze hitlerowscy staną wkrótce przed sądem

POZNAN. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu staną wkrótce dwaj zbrodniarze hitlerowscy: dowódca policji porządkowej Oskar Knofe i prezydent policji w Poznaniu Erazm Malsen-Ponickau.

Pierwszy po zajęciu przez wojska niemieckie Ziemi Zachodnich, jako pułkownik policji delegowany został we wrześniu 1939 roku na stanowisko dowódcy policji porządkowej i funkcje te pełnił bez przerwy przez trzy lata, dając się dotkliwie we znaki ludności polskiej, zwłaszcza przy wysiedlaniu. W jednym ze sprawozdań do swego szefa — Greisera, Knofe pisał m. in., że przystąpił do energicznego zwalczania „elementów zbrodniczych” i że policja musiała przeprowadzić jak najbardziej rygorystycznie ewakuację ludności. Gorliwość i wysiłki Knofa znalazły specjalne uznanie u władz, które mianowały go wkrótce generałem-majorem.

Ludność Poznania dobrze również pamięta prezydenta policji Malsen-Ponickaua, delegowanego przez Himmlera w celu zorganizowania prezydium policji w Poznaniu. Jedną z pierwszych, na szerszą skalę zakrojonych akcji Ponickaua, to masowa ewakuacja ludności polskiej do „Generalnej Gubernii”. Wskutek bezwzględnej postępowania w akcji wysiedleńczej było dużo ofiar, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej. Pozostała w Poznaniu ludność polska była przez Ponickaua poddana daleko idącym ograniczeniom w zakresie wolności osobistej. Obaj zbrodniarze hitlerowscy przebywają w więzieniu w Poznaniu.

SZ. CHMIEL

Bilans kolonii szomrowych

W ostatnich dniach sierpnia zakończyły się kolonie letnie Haszomer Haca'ir w Polsce. W dziejach naszego ruchu nie mała rolę odegrały rezultaty osiągnięte dzięki intensywnej pracy na koloniach wychowawczych. One to oznaczały zazwyczaj nowy etap, do którego dochodziło się i po którym nadal należało kroczyć.

Przed drugą wojną światową, zanim młodzież przeżyła piekło hitlerowskie sieć kolonii naszego ruchu była szeroko rozprzestrzeniona na całym terytorium Polski. W zapadnych wioskach, w gęstwinach lasów zakładano obozy szomrowe. Deskami od świata zabite sioła utkwiły głęboko w pamięci „kolonistów” i należały do ich najmilszych reminiscencji.

Po wojnie utarła się tradycja skupiania szomrowych wszystkich warstw w jednej miejscowości. Każda warstwa tworzy dla siebie oddzielną kolonię, lecz wszystkie one koncentrują się w jednej okolicy. Toteż trzy tylko nazwy utrwały się w pamięci uczestników kolonii: Gie zcze Puste, Rościszów, a w tym roku — Lużiwkowie Kłodzkie.

Z wszystkich ośrodków żydowskich w Polsce, gdzie tylko istnieje większe lub mniejsze gniazdo szomrowe, ciągnęła młodzież na kolonie. Z niektórych miasteczek przybywały pojedyncze osoby, z laską skautową w dłoni i plecakiem na barkach, z innych zaś skupisk — dziesiątki a nawet setki. W sumie zebrano się około 700 osób, młodzieży w wieku 10—22 lat. Rodzaj kolonii zależał od granicy wieku, praca zaś warstw dostosowana była ściśle do zdolności pojmowania i możliwości fizycznych obozowiczów.

Kierownictwo stworzyło warunki, umożliwiające wszystkim uczestnikom kolonii wypoczynek i pracę, uprawianie sportów i gier towarzyskich oraz godziwą rozrywkę w gronie rówieśników.

Nie łatwą sprawą było nakreślić plan pracy, który musi być syntetyczny i zmierza do uzupełnienia tego wszystkiego, czego nie osiągnęła praca organizacji w mieście. Plan ten winien ponadto zapewnić wypoczynek fizyczny tej młodzieży, która rok cały spędziła na

ławie szkolnej, pogłębić jej wiadomości, zainteresować sportem, uwzględnić w dużej mierze pracę skautową — słowem: wychować obozowiczów na przyszłych obywateli państwa Izrael.

Trudno nam sądzić, czy plan ten wykonany został w stu procentach. Kto jednak zerknął się z uczestnikami kolonii w dniu przybycia, uważnie przysłuchiwał się ich rozmowom, obserwował ich sposób bycia i skonfrontował swe spostrzeżenia z rezultatami naszej pracy — ten niewątpliwie w całej pełni ocenił różnicę. Ktokolwiek obecny był na uroczystości zakończenia kolonii, ten przekonał się, jak naturalny był odruch młodzieży, która — po odśpiewaniu hymnu kolonijnego i spalaniu sztandaru — rzuciła się samorzutnie do zbierania rozproszonego przez wiatr popiołu, by zachować go jak najdroższą pamiątkę.

Ściśle biorąc, praca ograniczała się do czterech dziedzin: 1) sportu, 2) skautingu, 3) pracy kulturalnej i 4) imprez. A choć zajęcia przeplatały się, wszystkie one służyły jednemu celowi. Czym bowiem innym było uprawianie sportu i skautingu, jeśli nie wychowywaniem młodzieży na przyszłych, silnych ludzi, pozostających na służbie narodu i państwa, we wszystkich sytuacjach i okolicznościach. A praca kulturalna? Zmlewała ona do tego, by zapoznać młodzież z dorobkiem naszego narodu w przeszłości i w teraźniejszości, wskazać na wartości pozytywne w naszych osiągnięciach kulturalnych, których pielęgnowanie jest ręką naszą przyszłości i współpracy z siłami progresywnymi całej ludzkości.

Imprezy i występy artystyczne były również w niepośledniej mierze rezultatem codziennej pracy. Autorzy i wykonawcy nie mieli przy tym ambicji literackich względnie scenicznych. Chodziło o to, by powszednia praca kolonijna otrzymała swą artystyczną oprawę. Temu samemu celowi służyły też humorystyczne „żywe dzienniki” i gazety śmieczne, ukazujące się w ramach kolonii.

Kierownictwo kolonii skrupulatnie przygotowało się do wykonania nałożonych na nie zadań. Wymagało to wkładu energii, bowiem każda dziedzinna wychowawcza musiała być szczegółowo opracowana.

Praca kulturalna była ściśle dostosowana do mentalności wychowanków. Wychowawcy najmłodszej warstwy musieli przygotować odpowiedni materiał, jako to: legendy i historyczne opowiadania, epizody z życia i twórczości znanych osobistości i bohaterów, relacje o osiągnięciach na polu techniki, pogadanki na temat Haszomer Haca'ir i Hagana, Haapala i alija. Dla warstwy średniej należało już referaty głębiej uzasadniać. W tym celu wykładano szereg przedmiotów: biologię i przyrodę, syjonizm i socjalizm, formy życia kolektywnego, ustroje w różnych państwach świata, wiadomości o Palestynie i krajach Bliskiego Wschodu oraz historię literatury.

Bardziej skomplikowana była praca wychowawcza w dwóch starszych warstwach — Cofim — Bogrim i Bogrim, z których szeregowi rekrutują się kierownicy gniazd. W tym wypadku praca wychowawcza musi zmierzać do tego, by wychowankowie nie tylko w maksymalnej mierze skorzystali z referatów, lecz mogli również nauczać innych i odpowiednio uzasadniać swe twierdzenia. Warstwy te stoją bowiem na szczeblu urzędowania. Najstarsza warstwa utworzyła już własny kibuc haczszary i w najbliższych miesiącach wyruszy do Erec, opróżniając swe miejsce dla młodszych. W tym celu — prócz pracy kulturalnej — warstwa ta intensywnie i praktycznie przygotowywała się do służby w Haganie. Praca kulturalna obejmowała problemy Palestyny i Bliskiego Wschodu, problematykę ruchu syjonistycznego, zagadnienia światowego ruchu robotniczego, ekonomię polityczną, geografie gospodarczą, problemy marksizmu i t. d.

We wszystkich koloniach poświęcono specjalne dni: 1) państwu Izrael i rocznicy dra T. Herzla, 2) Ch. N. Bialikowi, 3) Świętu Niepodległości Państwa Polskiego (22 lipca), 4) dniu samodzielnosci, 5) wycieczkom i różnym imprezom, jako to: olimpiada, ogniska, gawędy i inne. Wielę uwagi poświęcono również nauce języka hebrajskiego, osiągając w tym kierunku widoczne rezultaty.

Kolonie pozostawały pod stałym nadzorem dwóch lekarzy i rozporządzały specjalnie urządzonym izolatorem dla chorych.

Pod koniec kolonii odbyło się 3-tygodniowe seminarium dla kierowników. Program naukowy, którego główną przesłanką była samodzielna praca, obejmował zagadnienia z dziedziny psychologii i pedagogiki oraz wychowania szomrowego. Przy seminarium pracowały kółka: kwestii arabskiej, ekonomii gospodarczej, historii żydowskiej, psychologii wychowawczej. Uczestnicy seminarium urządzili różne wycieczki, zwiedzając między innymi ruiny historycznego zamku w Chojnach i Wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

Mechaniczna Chemiczna „Pralnia Włoska”
Warszawa, ul. Grzybowska 71

Centrala: Marszałkowska 48

współpracuje z punktami przyjęć.
ul. Filtrowa 84
Praga — Targowa 58
Saska Kępa ul. Francuska 43
Puławska 47

Tow. Jehuda Soberski w Krakowie

Dnia 3 bm. w Krakowie bawił członek Delegacji Młodzieży Izraela na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej w Warszawie, członek komendy naczelnej Haszomer-Haca'ir w Palestynie, tow. Jehuda Soberski. W czasie swego pobytu spotkał się tow. Soberski z miejscowym gniazdem szomrowym i partią, dzieląc się swoimi

wrażeniami i spostrzeżeniami na temat aktualnych problemów ruchu młodzieżowego w Erec.

W serdecznej atmosferze wywiązała się ożywiona wymiana myśli i zdań, w czasie której powzięto między innymi decyzję o nawiązaniu łączności z poszczególnymi gniazdami szomrowymi w Erec.

W poniedz. 13 wrz. (Tes Elul) w dniu rocznicy wysiedlenia Żydów z Kielc odbędą się na cmentarzu w Kielcach oraz na Bratniej Mogile na ul. Nowy Świat

Nabożeństwo żałobne za dusze bestialsko pomordowanych

Zwracamy się do wszystkich kielczan o wzięcie udziału w smutnej uroczystości.

Dla osób, które nie są w stanie udać się do Kielc urządza się uroczyste nabożeństwo w lokalu Ziomkostwa w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej Nr 1 m. 17, w poniedziałek o godz. 19.

ZAKŁAD SZKLARSKI A. SZYLLER i S-ka
ul. Kuźnicza 15-16 we Wrocławiu wykonuje roboty szklarskie, oprawa obrazów itp. Ceny b. przystępne.

Lekarz dentysta
R. KACENELSON
Łódź Piotrkowska 82 tel. 203-60 POWROGIA

Dr **WOŁKOWYSKI**
specjalista-skórne, weneryczne, elektrolecznictwo
Łódź, Wschodnia 65 (Piotrkowska 46)

Dentysta
WODNICKI STANISŁAW
Powróżil
specjalność: korony, mostki porcelanowe Łódź, Andrzejka 11 Tel. 154-12

Lekarz dentysta
ROZENCWAJG JAKUB
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe, Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75.

Lekarz dentysta
SZUCHMAN RACHELA
Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/8, tel. 140-75.

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, ekórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2 — 7 po poł.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i 1 spalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 60. — W tekście zł. 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560 Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu że suma przelana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Więckowskiego 4/8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HACA'IR w Polsce.